NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 13 lipca 1929 Nr. 185

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej. Telefon Nr. 379. — Telefon redaktora naczelnego Nr 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.610. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Trudności rządu MacDonalda

Chytra przezorność. — Najdłuższa i najkrótsza mowa tronowa. — „Moi ministrowie będą myśleć nad temi wszystkiemi sprawami". — Czy rząd MacDonalda zasługuje na miano socjalistycznego rządu? — Lewicowe poprawki do mowy tronowej. — Rząd „is in office, not in power". — Niepewna pomoc liberałów. — Między młotem a kowadłem...

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, w lipcu

Program rządu socjalistycznego, sformułowany w mowie tronowej, zadziwił opozycję swą wprost chytrą przezornością. Przed trzydziestu laty miała partja pracy jednego przedstawiciela w parlamencie i przeciętny Anglik był dlatego skłonnym przyjmować za pewnik, że tradycje prawdziwie dyplomatycznej i przemyślnej taktyki politycznej są wyłączną własnością obu tradycyjnych partyj. W ostatnich latach jednak partja pracy dostarczała jednego dowodu za drugim, że potrafi ona wziąć górę nad swymi przeciwnikami w ich własnej grze. Ostatnia mowa tronowa jest klasycznym dowodem tejsamej tezy. Wprawiła ona przeciwników w mieszaninę osłupienia i złości. Jest ona najdłuższą mową tronową w ostatnim dziesiątku lat; jest ona jednak najkrótszą pod względem wiążacych oświadczeń i wyraźnego stwierdzenia woli rządu. Baldwin zreasumował wczoraj tę mowę tronową w jednym zdaniu. „Tę mowę możnaby zredukować do jednego przyrzeczenia: Moi ministrowie będą myśleć nad temi wszystkiemi sprawami". Na co mu premjer natychmiast odpowiedział wśród śmiechu całej Izby: „To będzie coś zupełnie nowego w porównaniu z poprzednim rządem". Faktycznie jednak miał przewódca opozycji rację. Trudność swego położenia, faktyczną bezsilność w kierunku wypełniania prawdziwie socjalistycznego programu, potrzebę utrzymywania wysokich nadziei swych zwolenników, konieczność niezrażania zbytecznie opozycji, imperatywną lecz równoczesną konieczność stworzenia wrażenia, że nowy rząd przychodzi z konstruktywnym programem w dziedzinie zewnętrznej i wewnętrznej polityki — to wszystko złożyło się na sformułowanie mowy tronowej, która jest kunsztownym i misternym płodem.

Trudności nowego rządu są niewątpliwie wielkie. Niektóre z nich pochodzą od przyczajonej siły przeciwników, wyczekujących sposobności zdyskredytowania tego optymistycznego gabinetu; niektóre z nich mają swe źródło w ogromie zadań ekonomicznych, przed któremi siłą konieczności i siłą swych przyrzeczeń wyborczych stanął obecny rząd; niektóre wreszcie grożą ze strony rozmaitych kierunków i grup w łonie samej partji pracy. Te trudności są, być może, najniebezpieczniejsze. W pierwszym rzędzie, radykalna lewica w łonie partji pracy nie przyjęła z gołębim spokojem faktu, że obecny rząd socjalistyczny jest jeszcze bardziej umiarkowany i prawicowy, aniżeli rząd MacDonalda w 1924 roku. Niektórzy z nich wątpią głośno, czy rząd ten wogóle zasługuje na miano socjalistycznego rządu. Z sarkazmem wskazują na to, że rewolucyjne hasło socjalizmu „za naszych dni" zamieniono milcząco w konspirację wyeliminowania możliwości realizowania socjalizmu w obecnem pokoleniu. Szkocka grupa radykałów, prowadzona przez James Maxtona — wybitną postać o szlachetnej szczerości i wielkim wpływie na masy — uznaje, że rząd nie otrzymał od kraju mandatu do bezpośredniego realizowania socjalizmu. To jednak, powiada ona, nie uwalnia go od obowiązku krzewienia aktywnego, niekompromisowego, socjalizmu w partji pracy w parlamencie i poza nim. Nazajutrz po wyborach, w triumfalnej atmosferze zwycięstwa, wygłaszał Maxton mowę, w której głosił, że jeśli prawdą jest, że odtąd lud rządzi, to równie prawdą być musi, że byłoby niegodnem Anglji, gdyby jego władca w przyszłości, w najbliższej przyszłości, chodził w łachmanach. Nie uchodzi, powiedział Maxton w tej mowie — którą dosłownie prawie powtórzył wczoraj w Izbie Gmin — by wyborcy, którzy wybrali posła, pobierającego czterysta funtów miesięcznie, nie byli pewni swego powszedniego chleba. To nie są teoretyczne skargi. W ślad za niemi idą konkretne wnioski o podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych i o przyznanie go nowym kategorjom ludności. W ślad za niemi idzie oficjalna poprawka opozycyjnej grupy do mowy tronowej, w której żądanem jest natychmiastowe przeprowadzenie zasad socjalistycznych przez unarodowienie rozmaitych gałęzi przemysłu. Że opozycja nie omieszkuje wyzyskiwać tego celem wykazywania rozdwojenia w łonie rządu, to jasne.

Trudności mnożą się też z innej strony. Przed trzema laty, po zwycięskiem stłumieniu generalnego strajku, rząd konserwatywny, korzystając z nadarzającej się sposobności, przeprowadził dwie ustawy uważane przez klasę robotniczą za reakcyjny i brutalny atak, który odeprzeć będzie pierwszym krokiem przyszłego rządu robotniczego. Jedna z tych ustaw przywróciła ośmiogodzinny dzień pracy dla górników w kopalniach — ustawa, która jak młotem padła na masy górników, wycieńczonych dziesięciomiesięcznym bezskutecznym strajkiem. Druga, która potoczyła wstecz o całe pokolenie koło rozwoju w odniesieniu do organizacji i przywilejów związków zawodowych, ograniczyła prawo strajku i sposób prowadzania nawet tych strajków, które miały w przyszłości pozostać dozwolone, przywróciła zasadę karno-cywilnej odpowiedzialności Trade unionów za przekroczenia ich przywódców w łączności ze strajkiem, nałożyła obszerną osobistą odpowiedzialność na tych przywódców i ograniczyła prawo zbierania składek wśród trade unionistów na polityczne potrzeby partji pracy.

Wśród negatywnych punktów programu partji pracy te dwie ustawy zajmowały pierwsze miejsce; ich usunięcie z księgi ustaw było przedmiotem oficjalnych, częstych i wyraźnych oświadczeń wyborczej platformy partji pracy. Lecz obecny rząd „is in office not in power"; zasiada on w urzędzie, lecz nie posiada rozstrzygającej władzy. Że partja konserwatywna zwalczać będzie jakąkolwiek próbę zmiany, to jasne. Że liberali nie są gotowi popierać rząd w zupełnem zniesieniu owych ustaw i że na wszelki wypadek zdecydowani są nawet swe częściowe poparcie uzależnić od otrzymania defintywnego quid pro quo w dziedzinie reformy wyborczej, to staje się jaśniejszem z dnia na dzień. Ich poparcie jest nieodzowne, zwłaszcza gdyby zaszła potrzeba bardziej radykalnego wkroczenia parlamentu w kierunku unieszkodliwienia ewentualnego sabotażu właścicieli kopalń, przeciwstawiających się zniesieniu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy przez groźbę zniżenia płac lub wydalenia znacznej liczby robotników. Lecz ta pomoc liberałów jest niepewna, a wszelkie zbyt drastyczne próby zapewnienia jej stoją w zupełnej sprzeczności z wytycznemi ogólnej taktyki parlamentarnej obecnej partji pracy.

Tak więc rząd MacDonalda w pierwszych miesiącach swej władzy żyć będzie między młotem nieprzyjaznej większości a kowadłem oczekiwań swych zwolenników i swych własnych przyrzeczeń. Gdy dodamy do tego ogrom pracy ekonomicznej w związku z głównem wewnętrznem zadaniem partji pracy, t. j. z konstruktywnem zwalczaniem bezrobocia, to zrozumiemy, że droga obecnego rządu nie jest zasłana różami. Lecz jego wielkie możliwości w dziedzinie polityki zagranicznej są jasnym i pełnym nadziei kawałem nieba na chmurnym i niepewnym horyzoncie.

E.

Waszyngton czeka na inicjatywę Anglji

w sprawie rozbrojenia na morzu

Wiedeń, 11. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu odbył wczoraj ambasador amerykański w Brukseli oraz kierownik amerykańskiej delegacji rozbrojeniowej Gibson z generałem Dawesem dłuższą konferencję w kwestji rozbrojenia na morzu. Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel." donosi w tej sprawie, że Waszyngton nie podejmie w najbliższym czasie żadnych kroków w sprawie rozbrojenia na morzu, oczekując inicjatywy ze strony Anglji. MacDonald złoży prawdopodobnie już w dniach najbliższych oświadczenie w kwestji rozbrojenia na morzu.

Angielski „gest rozbrojenia"

Wiedeń, 11. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu, przewiduje gabinet skreślenie części programu flotowego, obejmującego budowę 6 łodzi podwodnych. Polityka ta ma być według „Daily Expres" gestem rozbrojenia przed krokiem na drodze do usunięcia łodzi podwodnych, jako broni wojennej.

Federacja państw europejskich - bliska urzeczywistnienia?

Inicjatywa Brianda — Sprawa znajdzie się już na wrześniowej sesji genewskiej

Wiedeń. 11. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Paryża opublikowało dziś kilka pism pomiędzy niemi „Echo de Paris" i „L'Oeuvre" doniesienie, według którego

francuski minister spraw zagranicznych Briand poczynić ma już w czasie najbliższym pierwsze kroki, zmierzające do stworzenia federacji państw europejskich.

Briand ma mianowicie zamiar jeszcze z końcem tego roku zwołać konferencję, której zadaniem byłoby stworzenie wyżej wymienionej federacji państw europejskich. Briand zaznajomił już państwa należące do Ligi Narodów z tym projektem i jest już w posiadaniu wielkiej liczby odpowiedzi, aprobujących ten projekt.

Projekt ten przedłoży Briand na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Przy tej okazji zaproponuje on zwołanie pierwszej konferencji pod koniec tego roku. Według planu Brianda ma nastąpić zespolenie się państw europejskich na podstawie gospodarczej, później zaś także politycznej. Projekt ten usunął by na plan drugi cały szereg problemów, jak np. przyłączenie Austrji do Niemiec oraz kwestję mniejszości. W dniu, w którym Briand wyraził się wobec Austrji, aby się przyłączyła nie do Niemiec, lecz do Europy był ten plan unji europejskiej już dojrzały. Projekt ten jest zupełnie logiczny i jest niejako harmonijnem kontynuowaniem układów locarneńskich. Ważnym jest zaś także ze względu na problem gospodarczy kontynentu europejskiego wobec polityki Stanów Zjednoczonych.

Omawiając tę kwestję zauważa „N. W. Abend blatt" że doniesienia powyższe o planach paneuropejskich Brianda brzmią jeszcze trochę nie wyraźnie. Jednak jest już powszechnie wiadomem, że niesłychana przeciwwaga gospodarcza Stanów Zjedn. oraz najnowszy plan amerykański w kierunku podwyższenia ceł **domagają się zbudowania bloku europejskiego.** „N. F. Presse" podaje w artykule wstępnym, że podobno Anglja, Niemcy, Holandja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Austrja, **Polska** i inne państwa miały już rzekomo udzielić swej zgody na plan unji europejskiej. „N. F. Presse" składa pod koniec artykułu gratulacje przywódcy ruchu pan-europejskiego **Coudenhove Kalergi.**

Wielka debata ratyfikacyjna

w parlamencie francuskim

Poincare ma zapewnioną większość

Paryż, 11 7 Dziś popołudniu rozpoczęła się w parlamencie wielka debata w sprawie ratyfikacji umowy o długach wojennych. Do głosu zapisanych jest kilkunastu mówców, tak, że dyskusja zajmie kilka posiedzeń.

Debatę zainauguruje na dzisiejszem posiedzeniu *Poincare.* Premjer wygłosi dłuższe przemówienie, w którem wypowie się za ratyfikacją umowy bez zastrzeżeń.

W kołach politycznych liczą się mimo silnej opozycji ze zwycięstwem Poincarego, który ma zapewnioną słabą wprawdzie, ale zupełnie pewną większość. Niemniej jednak spodziewana jest ostra kampanja w czasie debaty tembardziej, że niektórzy przywódcy lewicy zmierzają do obalenia rządu jeszcze przed rozpoczęciem konferencji likwidacyjnej. Przeważa jednak wśród lewicy przekonanie, że taktycznie lepiej będzie złożyć na Poincarego odpowiedzialność za ratyfikację układu Mellon-Beranger.

Budżet sjoński w Palestynie ustalony

na 750.000 funtów

Jerozolima, 11 7 Żał. Egzekutywa Sjonistyczna w Palestynie opracowała już preliminarz budżetowy Organizacji Sjonistycznej, który będzie przedłożony XVI Kongresowi oraz Agencji Żydowskiej do zatwierdzenia. Budżet opiewa na sumę 750,000 funtów rocznie. Osiągnięto uzgodnienie poglądów we wszystkich punktach, jedyną trudność tylko nastręczało żądanie przedstawicieli robotników, dotyczące sumy preliminarza na szkolnictwo hebrajskie w Palestynie. Egzekutywa zgodziła się jednak zreferować żądanie przedstawicieli robotników przed komisją budżetową Kongresu.

„Hermes uważa za punkt honoru nie dopuścić do traktatu z Polską"

Berlin. 11. 7. PAT. W sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich socjalistyczny „Vorwärts" pisze: Jedyną troską w rokowaniach z Polską jest osoba Hermesa. Wątpić należy, czy wykorzysta on obecne szanse. Hermes — podnosi dziennik — w zakresie polityki handlowej nigdy nie postępował właściwie, aczkolwiek ostatnio twierdził, iż pomoc dla rolnictwa niemieckiego nie może ograniczać się do podwyżek celnych, lecz objąć powinna również zakres zbytu. Hermes okazał się takim przedstawicielem interesów niemieckich, o **którym prasa agrarna wyraziła się, że uważa on za punkt swojego honoru nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.**

Burzliwe sceny w sejmie pruskim

Berlin. 11. 7. Na ostatniem posiedzeniu sejmu pruskiego po uchwaleniu ustawy o konkordacie doszło do niesłychanie burzliwych scen podczas dyskusji nad wyrażeniem votum nieufności premjerowi pruskiemu Braunowi i ministrowi spraw wewnętrznych Grzesińskiemu. Asumpt do wniosku w sprawie votum nieufności dał zakaz rządu pruskiego uczestniczenia urzędników w manifestacjach protestacyjnych przeciwko traktatowi wersalskiemu. Wnioskodawcami byli narodowi socjaliści i skrajna prawica oraz komuniści. Po przemówieniach premjera Brauna i ministra Grzesińskiego, gdy zabrał głos narodowy socjalista **Lohse** doszło do niebywałego skandalu. W czasie przemówienia jego panowało na ławach socjalistycznych silne wzburzenie, które wyładowało się w chwili, gdy mówca zszedł z trybuny. Rzuciło się na niego kilku posłów socjalistycznych, z drugiej strony nadciągnęli posłowie skrajnej prawicy. Z obu stron padają obelżywe okrzyki, a wreszcie dochodzi do bójki. Niemiecko-narodowy poseł **Fritsche** rzuca się z laską na posłów socjalistycznych. Dopiero po kilku minutach udało się przewodniczącemu przywrócić spokój. Dwu posłów zostało wykluczonych z posiedzenia.

W dalszym ciągu posiedzenia doszło kilkakrotnie do burzliwych incydentów. Poseł nacjonailstyczny dr *Kaufmann* broni się przed zarzutem tchórzostwa, uczynionym mu przez jednego z mowców lewicowych. Mowca wspomina, że na jednem ze zgromadzeń publicznych w filharmonji wystąpił w pełnym mundurze. — Mowca oświadcza: Zakończyłem wtedy moje przemówienie słowami: (Okrzyki wśród socjalistów i komunistów: *Niech żyje cesarz!)* Dr. Kaufmann: Nie! Jego Cesarska Mość cesarz Wilhelm II. (mowca wznosi ramiona) niech żyje! Hurra!

Trzykrotny okrzyk *hurra!* podejmują socjaliści i komuniści wśród ogólnej wesołości na sali.

Trocki nie będzie wpuszczony do Anglji

Wiedeń. 11. 7. Według doniesień dzienników z Londynu, postanowił gabinet odrzucić prośbę Trockiego o zezwolenie mu na pobyt w Anglji.

Mussolini wybiera się do Londynu?

Londyn. 11. 7. (AW) „Daily Express" donosi, iż włoski prezydent ministrów Mussolini zamierza przyjechać z wizytą do Londynu, ponieważ interesuje się bardzo wystawą lotniczą, która zostanie w Londynie otwarta w przyszłym tygodniu.

Jugosławja przeciwko planowi Younga

Wiedeń, 11 7 PAT. Według doniesień United Press z Białogrodu należy oczekiwać protestu Jugosławji przeciwko planowi Younga, ponieważ w razie przyjęcia jego straciłaby Jugosławja przyobiecany jej udział we wszystkich niemieckich spłatach reparacyjnych w wysokości 5 procent. Przyjęcie planu Jounga oznaczałoby więc dla Jugosławji utratę 16 miljardów dynarów.

Wyniki wyborów do parlamentu finlandzkiego

Helsingfors. 11. 7. PAT. Według dotychczasowych wyników wyborów do parlamentu, partja agrarna uzyskała 59 mandatów, socjaldemokraci 59, partja zjednoczeniowa 28, szwedzka partja ludowa 23, komuniści 23, postępowcy 7. Brak jeszcze wyników z jednego okręgu, z którego ma być wybrany jeden kandydat.

Aresztowanie inicjatorów zamachu na Ljapczewa

Wiedeń. 11. 7. PAT. Według doniesień dzienników ze Sofji aresztowano wczoraj inicjatora zamachu na premjera Ljapczewa emigranta Brembarowa. Oprócz Brembarowa aresztowano 4 dalszych komunistów, którzy przyznali się iż chcieli zamordować Ljapczewa, celem skorzystania z chaosu politycznego i utworzenia rządu komunistyczno-agrarnego.

Porządek dzienny Kongresu sjońskiego w Zurychu

Od 28. lipca do 6. sierpnia 1929

Onegdaj ogłosiliśmy w ogólnych zarysach porządek dzienny Kongresu sjonistycznego. — Poniżej podajemy dokładny porządek dzienny obrad, ustalony przez Egzekutywę Sjonistyczną w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym Organizacji Sjonistycznej.

I. POSIEDZENIE

Niedziela, 28. lipca 4.30 popołudniu

1. Otwarcie Kongresu przez Prezydenta Organizacji Sjonistycznej *prof. Ch. Weizmanna.*
2. Powitania.
3. Przemówienie z powodu 25-letniej rocznicy zgonu Teodora Herzla. *Nahum Sokołow,* prezydent Egzekutywy Sjonistycznej: „Teodor Herzl i organizacja sjonistyczna“.

II. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE)

Poniedziałek, 29 lipca od 9.30—1.30 pop.

4. Wybór prezydjum Kongresu.
5. Sprawozdanie sądu kongresowego o wyniku wyborów na Kongres. Sprawozdawca: przewodniczący sądu kongresowego *S. Gronemann.*
6. Referat dra *Artura Ruppina:* „Znaczenie Palestyny dla przyszłości Żydów“.
7. Referat prezydenta dra *Chaima Weizmanna: Sprawozdanie i program.*

III. POSIEDZENIE (POPOŁUDNIOWE)

Poniedziałek, 29 lipca, od 3.30—6.30 popoł.

8. Wybór komisji rezolucyjnej.
9. Referat *Feliksa Rosenblütha,* członka Egzekutywy: „Konstytucja Jewish Agency“.
10. Referat *prof. dra S. Brodetzkyego,* członka Egzekutywy: Zadanie Organizacji Sjonistycznej w przyszłości.
11. Otwarcie generalnej debaty nad referatami Prezydenta organizacji i członków Egzekutywy.

IV. POSIEDZENIE (WIECZORNE)

Poniedziałek, 29 lipca od 8.30—11.30 wieczór.

12. Dalszy ciąg generalnej debaty nad referatami pod 7, 9 i 10.

V. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE)

Wtorek, 30 lipca, od godz. 10—1.30 popoł.

13. Mowa prezydenta Egzekutywy Nahuma Sokołowa ku czci zmarłych sjonistów w okresie od ubiegłego Kongresu.
14. Wybór komisji.
15. Dalszy ciąg dyskusji nad referatami pod 7, 9 i 10.

VI. POSIEDZENIE (POPOŁUDNIOWE)

Wtorek, 30 lipca od 3.30—7 popoł.

16. Dalszy ciąg i zakończenie dyskusji generalnej nad referatami pod 7, 9 i 10.

We wtorek wieczór nastąpi ukonstytuowanie się komisyj.

VII. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE)

Środa, 31. lipca od 9.30—1.30

17. Referat *Harry Sachera,* członka Egzekutywy: „Praca palestyńska Organizacji Sjonistycznej“
18. Referat dra *Artura Hantkego,* dyrektora Keren Hajesodu: „Zadania i program pracy Keren Hajesodu“.
19. Referat *M. M. Usyszkina,* przewodniczącego dyrektorjum Keren Kajemeth: „Wyniki i perspektywy Żydowskiego Funduszu Narodowego“.
20. Dyskusja nad referatami pod 17—19.

VIII. POSIEDZENIE (POPOŁUDNIOWE)

Środa, 31. lipca od 3.30—6.30 popołudniu

21. Sprawozdanie komisji o konstytucji Jewish Agency i głosowanie.

Środa wieczór zostaje zarezerwowana na posiedzenia komisji.

IX. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE)

Czwartek, 1. sierpnia, od 9.30—1.30 popoł.

22. Dalszy ciąg i zakończenie dyskusji nad referatami pod 17—19.

We czwartek popołudniu odbędą się posiedzenia komisyj.

We czwartek wieczór z powodu szwajcarskiego święta narodowego nie będzie posiedzeń.

X. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE)

Piątek, 2. sierpnia od 9.30—1.30

23. Sprawozdania komisyj.

XI. POSIEDZENIE (POPOŁUDNIOWE)

Piątek, 2. sierpnia, od 3.30—7.30 popoł.

24. Sprawozdanie komisji.

W sobotę wieczór 3. sierpnia odbędą się zebrania frakcyj i komisji rezolucyjnej. W niedzielę, 4. sierpnia odbędą się tylko posiedzenia komisyj.

XII. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE).

Poniedziałek, 5. sierpnia od 9.30—1.30.

25. Referat *Izaka Grünbauma.* Zadania i organizacja hebrajskiej pracy kulturalnej w golusie.
26. Dyskusja nad referatem pod 25.
27. Sprawozdanie komisji i głosowanie.

XIII. POSIEDZENIE (POPOŁUDNIOWE)

Poniedziałek, 5. sierpnia od 4—12 w nocy.

28. Sprawozdania komisyj i głosowanie.

XIV. POSIEDZENIE (PRZEDPOŁUDNIOWE)

Wtorek, 6. sierpnia od 10—1.30 popoł.

29. Referat: Emigracja i Hachszarah. Referent będzie podany później.
30. Dyskusja nad referatem pod 29.
31. Sprawozdanie komisji i głosowanie.

XV. POSIEDZENIE (POPOŁUDNIOWE)

Wtorek, 6. sierpnia od 3.30—8 wieczór.

32. Sprawozdania komisyj i głosowanie.
33. *Wybór Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego, przedstawicieli sjonistycznych w radzie Jewish Agency, Sądu kongresowego, Sądu honorowego i Komisji Kontrolującej.*
34. Zakończenie kongresu.

Odpowiedź na mowę tronową

Londyn, 11 7 PAT.-Radio. Dziś przybył do pałacu Buckingham wiceszambelan dworu *Hayes,* który wręczył królowi tekst odpowiedzi Izby gmin na mowę tronową.

Oświadczenie w sprawie Trockiego

Londyn. 11. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin odpowiadając na zapytanie, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd angielski po szczegółowem rozpatrzeniu wszelkich okoliczności sprawy postanowił odmówić Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Anglji. Oświadczenie ministra przyjęte zostało przez konserwatystów oklaskami.

Paryż. 11. 7. PAT. Minister Briand odbył dziś z ambasadorem niemieckim . Hoeschem rozmowę której tematem była sprawa przyszłej konferencji odszkodowawczej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy praskiego Teatru Stanisławskiego

„Na dnie“

Komedja w czterech aktach Maksyma Gorkija.

Obawiałem się tej premjery, ponieważ pamiętałem jej wystawienie przed dwudziestu laty we Lwowie. Byłem wtenczas młodym studentem i uwielbiałem Gorkija jako jednego z inspiratorów rosyjskiej rewolucji. Obawiałem się więc, że po dwudziestu kilku latach straci sztuka Gorkija swój aromat, że inaczej się do niej ustosunkuję.

Obawy moje były po części uzasadnione, ale niezwykle miłe było moje rozczarowanie. Razi mnie przeciążenie i rozbicie sztuki na epizody, nuży rozwiekłość akcji, denerwuje ta nieco prymitywna filozofja apoteozująca brodiagę, jako apostoła prawdziwego człowieczeństwa w przeciwstawieniu do ludzi księgi i intelektu. Napewno i brodiaga może być filozofem czerpiącym pełną dłonią z najgłębszej szkoły mądrości, jaką jest samo życie, ale nie musi nim być, jak inteligent nie musi być chudopachołkiem, odwracającym się plecyma do życia, a wierzącym tylko w księgę, jako źródło mądrości Śmieszne są akcenty nietzscheańskiej etyki, dzielącej ludzi na niewolników i panów, jakie dźwięczą w tyradzie byłego telegrafisty Satina, mam teraz wrażenie, że są to tylko nieprzetrawione echa nietzscheanizmu, w dodatku źle zrozumianego.

Ale chiałbym też zwrócić uwagę na Gorkija, jako na poprzednika Pirandella i Jewreinowa. Życie jest ciężkie i smutne, skoro nie potrafimy zabarwić go kłamstwem — iluzji. Nie życie rzeczywistości jest konkretnem, bo jedyną rzeczywistością są nasze tęsknoty, które drzemią w zakamarkach duszy, ale mają tę tajemniczą moc, by nas przy życiu utrzymać. Stara to prawda, ale wiecznie młoda, wciąż aktualna.

Chciałbym też zwrócić uwagę na specyficznie rosyjski aromat tej sztuki, na to poszukiwanie Boga, które konkretnemu życiu nadaje charakter jakiegoś prowizorjum. I Gorkij, który nigdy nie zerwał więzów w swej twórczości ze życiowym realizmem, jest takim poszukiwaczem Boga i absolutnej prawdy, a szuka jej na dnie życia odkrywa ją w piersiach życiowych rozbitków. tych „byłych“ ludzi, których społeczeństwo wyrzuciło poza nawias. W Rosji wszystko jest prowizorjum, bo tak „izwoszczyk“, jak i tajny radca stanu, pewnego niekoniecznie nawet pięknego dnia porzucają unormowane swe życie. by „iti w strańswo“, wziąć kij podróżny do ręki i zacząć wędrówkę po klasztorach, rozrzuconych po olbrzymiem imperjum Rosji. A. Gorkij jeszcze przed Hamsunem i Bonselsem stał się poetą włóczęgostwa. odkrywcą nieznanych lądów na tym pozornie zbadanym i przez uczonych opisanym naszym świecie!

Są to rzeczy już dawno znane. dlatego mogę wspomniawszy o nich tylko mimochodem, przejść do samego przedstawienia, które w całej pełni prawdziwą daje artystyczną satysfakcję. Napewno przydałaby się amputacja, wycinająca dłużyzny i powtarzające się momenty, na czem zyskałaby tylko ciągłość, sprawność i zwartość przedstawienia. Metoda pracy Stanisławskiego polega jednak na rozkoszowaniu się cyzelowaniem epizodów, na wydobywaniu najlżejszych nastrojów. przemijających stanów duszy. Stanisławski był tym opatrznościowym człowiekiem teatru, który dramatom Gorkija, Czechowa, Andrejewa nadał zewnętrzną szatę, stworzył ich artystyczny sceniczny wyraz.

Czy mam znowu zachwycać się zespołową grą, bajeczną troską o każdy szczegół? Jeśli teatr ten nie jest nawet teatrem Stanisławskiego, o czem głosi fama, jeśli tylko niektórzy aktorzy wyszli ze szkoły Stanisławskiego, można sobie dopiero przedstawić wysoki, wprost nieosiągalny poziom teatru Stanisławskiego!

Nie powinno się właściwie pisać o żadnym aktorze z osobna, bo całość była arcydziełem aktorskiego kunsztu, ale jakże nie wspomnieć o Pawłowie, który jako Łuka niezatarte po sobie pozostawia wrażenie?

Należałoby przepisać cały afisz, możnaby bowiem o każdej aktorskiej kreacji pisać w superlatywach wystarczy jednak krótko powiedzieć, że wychodzi się z teatru z uczuciem najczystszej artystycznej rozkoszy. My tu w Krakowie — prócz „Habimy“ — dawno już takiego nie widzieliśmy teatru.

M. Kanfer.

Dzieci palestyńskie

„Zwiedziłem już wiele krajów, lecz nigdzie nie spotkałem takich radosnych dzieci jak w Palestynie, co wskazuje, że błogosławieństwo Boże spoczywa na tym kraju“.

Tak wyraził się w przemówieniu Feliks Warburg w czasie pobytu w kolonji Bnei Brak.

I zaprawdę ani o jotę nie przesadził. Takich dzieci, żydowskich, jakie żyją w Palestynie, jak wesołych i beztroskich, wolnych i dumnych, takich „zawadjaków“ o wyprostowanym grzbiecie i wyprostowanej całkowitej duszy, takich „zagorzałych fanatyków“ w umiłowaniu i oddaniu krajowi — nie możemy sobie u nas wyobrazić. Trzeba to oglądnąć na miejscu.

Zdaje się, że Szalom Asz opowiada, iż będąc w Palestynie zatrzymał na ulicy chłopczyka i zapytał go, gdzie w którym kraju na świecie znajduje się największa liczba Żydów. Chłopczyk popatrzył na niego zdziwiony: „Jakto gdzie? — W Palestynie... To jest przecież powszechnie wiadomem i samo przez się zrozumiałem!...“

We wrogim nam obozie słyszymy często zarzut, że w Palestynie tworzy się jakiś odrębny, samowity szczep, niejako oderwany i tracący wszelką łączność z innemi częściami narodu, rozprószonemi w krajach golusu. Bez względu na to, czy to jest dobrze czy źle, czy to jest zaleta czy wada, trzeba przyznać, że cząstka prawdy tkwi w tym zarzucie. Tak, prawdą jest, że dla dziecka żydowskiego, wzrastającego w Palestynie obcem jest słowo i pojęcie „golusu“ i niema ono żadnej organicznej ani psychicznej łączności z niem. Palestyna nie jest dla niego jakąś nową rzeczą, nowym krajem, z którego dotąd był wygnany i do którego obecnie powrócił. Pewien ojciec z Tel-Awiwu pokazuje mi swego syna, 6-letniego chłopca i opowiada: Pewnego razu powraca ten malec ze szkoły a przekroczywszy próg woła z radością: „Jakże to dobrze, że urodziłem się po wojnie, już po wygnaniu wrogów z naszego kraju przez Jehudę Makabi!“ Powiedzenie proste. 6-letni uczeń uczy się pierwszego tomu historji żydowskiej i właśnie uczył się o wojnie Makabeuszów a w jego umyśle rozegrało się to tak żywo i świeżo, jakoby się to stało dopiero wczoraj, albowiem znane mu są doskonale nazwy każdego miejsca i kąta, o których wspomina historja. On nie czytał, lecz przeżywał i współdziałał w tej wojnie razem z Makabeuszami, ukrywał się w górach i jaskiniach, których nazwy brzmią tak swojsko w jego uszach. Lecz oto zakończyła się wreszcie ta długa i uciążliwa wojna świetnem zwycięstwem Makabeuszów a uczeń odetchnął lżej i tańczył z radości wołając: Jakże to dobrze, że wyrzucono wrogów z kraju a Żydzi (i on między nimi) mają już odtąd spokój. O zburzeniu Jerozolimy i o golusie, dokąd Żydów potem wygnano, dowie się dopiero z dalszych tomów historii, w drugiej i trzeciej klasie, ale z praktycznego życia nie zna on tego golusu. Nigdy go nie widział, albowiem on 6-letni łobuz nigdy nie opuszczał tego kraju. Mieszka tu jako stały mieszkaniec, odkąd tylko pamięć jego sięga, właśnie ciągle, od czasu, kiedy Makabeusz wygnał wroga z kraju... Historja żydowska odzwierciedla się w jego umyśle nieco inaczej, niejako odwrotnie, niż u dziecka żydowskiego w krajach golusu. Dla niego jest „golus“ legendą a Palestyna rzeczywistością. Jemu nie odpowiada „Hatikwa“ wedle tekstu który my śpiewamy, dla niego trzeba było zmienić tekst i zreformować go. On nie śpiewa: „laszuw el Erec awotenu“ (wrócić do kraju ojców) lecz: „lihjot am chofszi bearcenu“ (być wolnym narodem w naszej ziemi).

W Palestynie niema przymusu szkolnego a jednak w całym kraju nie znajdziecie jak u nas dzieci, któreby były bez opieki, bez nadzoru i bez wychowania. Nie znajdziecie dosłownie ani jednego dziecka żydowskiego, któreby nie uczęszczało do jakiejkolwiek szkoły. 20,000 dzieci uczy się w szkołach hebrajskich, które zatrudniają armję 790 nauczycieli a jednolity jest system nauczania we wszystkich szkołach, które nie znają naszej przeklętej „kwestji językowej“ i problemu o „języku nauczania“.

W Palestynie nie rodzice są wychowawcami swoich dzieci, lecz dzieci wychowują swoich rodziców. Armja 20,000 dzieci usuwa wszystkie przeszkody na drodze ku odrodzeniu języka hebrajskiego jako języka potocznego. Dzieci oddziaływują na swoich „jąkających się“ ojców i zmuszają ich i nauczają ich mówić właściwie, płynnie po hebrajsku, a w szczególności oddziaływują na matki, z pośród których duża część widzi się zmuszoną „na stare lata“ uczęszczać na hebrajskie kursa wieczorne. W przeciwnym bowiem razie grozi im niebezpieczeństwo pozostania obcemi i oddalonemi od dzieci, bez możności porozumienia się z niemi...

A nie dotyczy to wyłącznie rodziców. I o Bialiku opowiada się, że bardzo często, kiedy brakuje mu jakieś wyrażenie hebrajskie wychodzi do dzieci na ulicę i zwraca się do nich z pytaniem.

Lecz nietylko w duchowem, lecz także w ekonomicznem odrodzeniu kraju uczestniczą dzieci w dużej mierze, choć wydaje się to może czemś dziwnem. Jeśli jednak udało się w ostatnich latach zdobyć rynki palestyńskie dla własnych produktów, dla „Toceret Haarec“ i jeżeli to zdobywanie rynków czyni coraz większe postępy — mamy to do zawdzięczenia głównie dzieciom. One to prowadzą upartą walkę w domu i zmuszają rodziców, by zamiast zagraniczne towary popierali własny rynek i zakupywali artykuły produkowane w kraju, ręka mi żydowskiemi. Skoro podacie palestyńskiemu dziecku kawałek czekolady, popatrzy przedewszystkiem na opakowanie, chcąc się przekonać czy jest „Toceret Haarec“, jeśli nie — odda wam z zagniewaną miną i z pewnego rodzaju pogardą a często doda kilka ostrych słów wyrzutu... W domu pewnego znajomego zastałem siedmioletnią dziewczynkę, która strejkowała i przez dwa dni chodziła bosa, nie chcąc ubrać nowo zakupionych trzewików, ponieważ od przyjaciółek w szkole, gdzie po raz pierwszy poszła w nowych trzewikach, dowiedziała się, że trzewiki nie są wyprodukowane w kraju i że rodzice ją poprostu oszukali...

Albowiem niezwykłe jest umiłowanie, „patrjotyzm“ i przywiązanie dzieci palestyńskich do kraju. Kiedy przybyliśmy do Palestyny w 10 dni przed Pesach, szkoły były zamknięte z powodu wakacji a na ulicach spotkaliśmy bardzo mało starszej młodzieży szkolnej. Większość wyruszyła na wycieczki po kolonjach i w góry. Ochota do wędrówek i do pielgrzymowania jest wśród dzieci palestyńskich niezwykle rozpowszechniona. Przy każdej sposobności, skoro tylko jest kilka dni wolnych, zbierają się grupy i z plecakami oraz Biblją (prawdziwy „Baedeker“ po Palestynie) w ręku wędrują, studjując gruntownie wszystkie historyczne miejscowości (a któraż miejscowość w Palestynie nie jest historyczna?) których nazwy są tak znane z Biblji i z historji i tak miłe sercu....

W latach kryzysu, kiedy dużo przybyłych rodzin było zmuszonych opuścić kraj, najboleśniej dotknęła ta smutna wiadomość i najsilniej szy opór stawiały dzieci. Najwięcej w domu płakały dzieci i nieraz te łzy dziecięce zmuszały do zmiany w ostatniej chwili postanowienia a niejeden z reemigrantów nie może sobie do dnia dzisiejszego przebaczyć, że własnemi dłońmi zniweczył szczęście swych dzieci albowiem takiego normalnego fizycznie i duchowo zdrowego wychowania, jakie dziecko żydowskie otrzymuje w Palestynie i tak dumnie i beztrosko jak ono się tam czuje, nie może się czuć nigdzie, na całym świecie... Pewna inteligentna kobieta, która po raz drugi osiedliła się ze swojemi dziećmi w kraju opowiedziała mi o przyczynie powrotu. Dawniej mieszkali przez pewien czas w Palestynie, gdzie jej mąż zajmował społeczne stanowisko jako przedstawiciel pewnej instytucji amerykańskiej. Zdarzyło się atoli, że z polecenia tej instytucji, mąż jej miał objąć kierownictwo oddziału w Polsce i oczywiście cała rodzina musiała się tam przenieść, atoli córeczka ich bardzo zdolna dziewczynka, licząca już 14 lat i uczęszczająca już do jednej ze szkół palestyńskich nie mogła uspokoić się w Polsce. Codziennie rano kiedy tylko otwarła oczy siadywała przy stole, opierała głowę na dłoniach i zaczynała płakać: Mamo! co będzie? Mamo! co będzie?... Całymi dniami nie jadła ani nie wychodziła z pokoju. Z dnia na dzień twarz jej bladła i stawała się zapadniętą, a razu pewnego zerwała się wśród nocy ze snu, zaczęła spazmatycznie płakać i straszyć — jak dzisiejsze dzieci — samobójstwem, rzuceniem się z okna... Jest się wszak matką, czyż należało przypatrywać się jak dziecko powoli przygasa? A więc po raz drugi zabrano się do likwidacji. Mąż pozostał w Polsce a ona z dziećmi ponownie osiedliła się w Palestynie.

W Rechowot w mieszkaniu znajomego siedzi na tarasie dwoje dzieci, brat ze siostrą. Ich dziadek był znanym przywódcą Agudy w Warszawie i niedawno zmarł. Lecz one są „Toceret Haarec“, urodzone w kraju. Siedzą więc przed wieczorem i opowiadają sobie opowiastki.

— Wiesz — powiada braciszek do siostrzyczki — dlaczego umarł Herzl?

— Dlaczego?

— On chciał, by wszyscy Żydzi przybywali do Palestyny, ale Żydzi byli wówczas źli i nie chcieli przybywać do kraju, a więc Herzl płakał, płakał, tak długo płakał, aż zmarł...

Tak wychowują się dzieci żydowskie w Palestynie. W tym kierunku posuwają się ich myśli, ich fantazja i ich legendy...

B. Juszsohn.

Adwokat zabija równocześnie trzech kochanków swej żony

Paryska prasa szeroko się rozpisuje o zamordowaniu trzech panów przez adwokata Leona Blesota, zamieszkałego w Casablanca w Marokku. Blesot był urodzonym Francuzem, który otworzył sobie adwokacką kancelarję w Marokku i wkrótce doszedł do bardzo wielkiej klijenteli i dużych dochodów. Przed dwoma laty umarła mu żona wśród niewyjaśnionych okoliczności, albowiem zwłoki jej wyciągnięto z kanału niedaleko portu. Wówczas opowiadano sobie, że adwokat miał kochankę 16-letnią Arabkę. Brat kochanki miał zamordować panią Blesot i jej zwłoki wrzucić do kanału, ponieważ adwokat przyrzekł swej kochance, że się z nią ożeni, jeśli jego żona nagle umrze. Adwokat przyrzeczenia dotrzymał i rzeczywiście się ożenił ze swą kochanką. Pewnego dnia otrzymał adwokat list anonimowy, wzywający go do roztoczenia bacznej uwagi nad prowadzeniem się jego młodej żony. Po trzech dniach dał adwokat ucztę, na którą zaprosił hiszpańskiego kupca Braco, francuskiego lekarza Pillona i pewnego Marokańczyka Elbalida. Adwokat tych trzech panów nigdy przedtem nie znał. Podczas uczty adwokat wyciągnął nagle rewolwer i sześcioma strzałami zamordował tych trzech panów. Okazało się, że ci trzej panowie byli kochankami jego żony.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kryzys w przemyśle metalowym

Większość fabryk redukuje dni robocze i personal

W polskim przemyśle metalowym zaznaczyło się, ostre przesilenie. Przed kilku dniami zakłady „B. Handtke“ w Warszawie zredukowały pracę do 4 dni w tygodniu. Lubelska fabryka maszyn „M. Wolski i Ska“ zredukowała pracę do 4 godzin dziennie. Fabryka „B-ci Hennenberg“ zapowiedziała 4 dniowy tydzień roboczy od 15 lipca. Podobną redukcję pracy zapowiadają Belgijska spółka akc. warszawskiej fabryki drutu i gwoździ. Wolanowski, „Drut“, Giertych i Ska, „Gwóźdź“ R. Żbikowski i inne. Fabryki maszyn Łęgiewski i Hartwig, „Tytan“, Norblin, Buch i Werner, „Ursus“ zapowiadają redukcję personelu, a nadto zmniejszenie dni roboczych.

Jako powód kryzysu przemysłowcy podają pogorszenie się sytuacji gospodarczej kraju i wynikający stąd brak zamówień. Istotnie w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza w maju, zamówienia spadły do ilości znikomych, mimo, że koniec wiosny i początek lata jest zazwyczaj najbardziej ożywionym okresem w przemyśle metalowym. Do braku zamówień dołącza się brak kapitału, co nie pozwala fabrykom produkować na skład.

Według opinji przemysłowców należy się liczyć z dłuższem przesileniem. Przyczyny jego leżą bowiem nie w chwilowych wahaniach na rynku, ale w ogólnem zmniejszeniu się siły nabywczej ludności. Spodziewany urodzaj tegoroczny wpłynie niewątpliwie na pewne ożywienie się przemysłu, lecz dopóki nie wzrośnie siła nabywcza ludności, dopóty kryzys będzie stanem chronicznym.

Stosunkowo najmniej cierpi przemysł elektrotechniczny i wagonowy. Średnio prosperują odlewnie i przemysł maszyn rolniczych. Zupełny natomiast zastój panuje w przemyśle obrobiarkowym, który dostarcza maszyn dla przemysłu metalowego.

—o|o—

Sprawa umorzenia zaległych podatków

Na terenie lubelskiej Izby Skarbowej miał miejsce następujący wypadek. Producent drobny świec posiadał świadectwo przemysłowe niższej kategorji i zalegał w podatkach w wysokości około 10000 zł. za okres ostatnich trzech lat. Zapłacenie takiej zaległości dla wymienionego było nie do pomyślenia, albowiem musiałby on wyrabiać 500 kilogr. świec dziennie w ciągu całego roku, by móc zapłacić tę sumę.

Izba Skarbowa nie zastosowała wobec płatnika uprawnień do umorzenia zaległości nieściągalnych i rujnujących kompletnie płatnika i nakazała przeprowadzić postępowanie egzekucyjne. Zajęło płatnikowi wszystkie rzeczy i oceniono ich wartość sprzedażną na 400 złotych.

Z ramienia C. Z. K. interwenjowano w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu, wskazując na par. 19 instrukcji egzekucyjnej, na mocy której, o ile wartość zajętych ruchomości nie pokrywa kosztów egzekucji, to należy egzekucję i sekwestr odwołać. Ponieważ koszty egzekucyjne wynoszą, 5 proc., a więc w danym wypadku najmniej zł. 500, wobec tego o 100 zł. więcej niż zasekwestrowane rzeczy, więc zastosowanie wymienionego paragrafu musi mieć miejsce.

Ministerstwo w drodrze telegraficznej postępowanie egzekucyjne wstrzymało i poleciło lubelskiej władzy skarbowej uchylić sekwestr.

Wynagrodzenie robotników za dni świąteczne

Zagadnienie, czy fabrykant żydowski obowiązany jest płacić robotnikom za okres uroczystych świąt żydowskich, w którym fabryka nie była czynna, interesujące żydowskie sfery przemysłowe i handlowe, było onegdaj przedmiotem rozważań w Sądzie Pracy w Warszawie. Oto robotnicy pewnej fabryki, należącej do żydowskiego przemysłowca p. A. wystąpili do Sądu Pracy, żądając wypłacenia im wynagrodzenia za okres 5 dni, w których fabryka była nieczynna z powodu uroczystych świąt żydowskich Pesach.

Pozwany fabrykant dowodził, iż robotnicy byli uprzedzeni o tem, że w święta żydowskie fabryka jest nieczynna i dlatego prosił o oddalenie powództwa. Sąd Pracy uznał jednak, iż farykant nie może pozbawić robotników - chrześcijan pracy z powodu świąt żydowskich i powództwo na ich rzecz zasądził.

Sprawa oprze się jeszcze o Sąd Kasacyjny.

W sprawie inkasa weksli przez pocztę

Wobec ciągłych nieporozumień na tle wysyłania weksli do inkasa przez pocztę, władze pocztowe wyjaśniły, że tylko w tych wypadkach można się przy sporządzaniu protestów wekslowych posiłkować urzędami, **gdy dłużnik wekslowy mieszka w siedzibie urzędu pocztowego.**

Przy przyjmowaniu weksli należy zwrócić uwagę, czy w miejscowości, uwidocznionej na wekslu, jako domicyl akceptanta, znajduje się urząd pocztowy. W razie nieistnienia urzędu pocztowego w takiej miejscowości należy przed terminem płatności przesłać weksle do inkasa lub protestu notarjuszowi, mieszkającemu w pobliżu. Jest to połączone z większym wydatkiem na podróż notarjusza. Jeżeli się otrzymuje weksel od dłużnika, który nie mieszka w siedzibie urzędu pocztowego, natenczas należy się z nim umówić i od niego żądać umiejscowienia (domicylowania) weksla na tę najbliższą miejscowość, w której urząd pocztowy się znajduje i umieścić na wekslu dopisek **„płatny w urzędzie pocztowym w N.“.**

Na podstawie przepisów wykonawczych do rozporządzenia Min. poczt i telegr. z 7 czerwca 1927 r., jeżeli do urzędu pocztowego nadejdzie weksel, na którym jako domicyl (lokal płatności) oznaczono urząd pocztowy, to funkcjonarjusz pocztowy w dniu wymagalności weksla, w godzinach urzędowych w poczekalni urzędu pocztowego, przeznaczonej dla publiczności, wywołuje nazwiska dłużnika, poczem w razie jego zgłoszenia się przedstawią mu weksel do zapłaty, a jeśli jest nieobecnym, sporządza protest.

Posiadacz weksla nie może bez zgody dłużnika wekslowego skreślić oznaczone na wekslu miejsce płatności i wpisać inne, (w którem urząd pocztowy się znajduje). Urząd pocztowy udziela informacyj interesowanym, czy w danej miejscowości znajduje się urząd pocztowy, zaś w myśl rozporządzenia obowiązany jest list zleceniowy z wekslem nadawcy zwrócić, jeżeli stwierdzi, że w miejscowości, podanej na adresie listu zleceniowego, niema urzędu pocztowego lub agencji pocztowej.

Banki amerykańskie

Koncentracja kapitałów w Ameryce zwraca powszechną uwagę. W tym względzie na stosunki tam panujące wywierają znaczny wpływ banki. Ze świeżo ogłoszonego sprawozdania o wynikach zarobkowych banków nowojorskich, które trzymają prym w gospodarce pieniężnej Stanów Zjednoczonych, widać jak znaczna jest ich dochodowość.

Najstarszy bank nowojorski, First National Bank, wykazał zarobek za rok 1928 po 213'44 dol. od akcji; Fifty Avenue Bank, który obecnie sfuzjonował się z First National Bank, 159 dol.; U. S. Trust Company 159'3 dol.; Kings County Trust 155'32 dol.; National City Bank wykazał 1.311,641.000 dol. zysku; Chase National Bank 1.033,444.000 dol. W porównaniu do tak olbrzymich dochodów kapitały zakładowe banków amerykańskich są stosunkowo bardzo nieznaczne i ustępują znacznie kapitałom zakładowym znaczniejszych banków angielskich, zaliczonych do Big-Five, t. j. do 5-ciu największych banków. National City Bank naprzykład posiada kapitał 90 mil. dol. wobec sumy bilansowej 2.500 mil. dol. Sfery kierownicze banków dążą do tego, żeby kapitał ten znajdował się w większej ilości rąk, aby przez to zainteresować dla walorów bankowych jak najszersze koła społeczne, dzięki czemu pozycja dyrekcji się wzmacnia, nie jest ona bowiem, jak w Europie, przeważnie zależna od pewnej tylko grupy finansistów, dążącej przez posiadanie większego portfelu do wywierania wpływu na interesy bankowe. Z tych względów banki nowojorskie przedsięwzięły podział akcyj na drobniejsze odcinki. W roku 1928 podzieliło 31 banków nowojorskich swoje akcje na odcinki 10, 20, 25 i 50 dol. nominalnej wartości.

BALDER OLDEN. 2)

Córka czarownicy

(Ciąg dalszy.).

Niezmordowana służąca znalazła w Londynie dobrze płatne miejsce bo i na to zezwoliła p. Wiese, postręczywszy przedtem raz jeszcze Paulę do nierządu. Poprzez kanał płynęły potem listy dziecięce pełne wzniosłej tkliwości, nadchodziły banknoty funtów w o wiele wyższej kwocie, niż dotąd, nadchodziło stałe, jękliwie słodkie pytanie; „Cóż jeszcze mogę dla Ciebie uczynić mamo? Jeśli będę umiała dobrze po angielsku, będę więcej zarabiała, żebyś tylko nie miała żadnych trosk!“

„Potem wołała z listów trwoga, potem wskazała Paula lękliwie na to, że praca sprawia jej coraz więcej trudności i że będzie musiała być wkrótce przezwana. W Londynie nie wdała się z żadnym mężczyzną, ale mężczyzna, któremu p. Wiese ostatnie sprzedała Paulę, sprawił, że zniosła dziecko w łonie.

Umknęła do domu, jak każda dziewczyna w takiej biedzie ucieka do matki. Uciekła i porodziła na sofie, na której tylekroć oddawała się z rozkazu matki. Przyciesnąwszy maleństwo do siebie, popadła pełna szczęścia w sen. Ta godna wszelkiej adoracji córka przeznaczona była po temu, by stać się wielką matką. Jednakże, kiedy przebudziła się ze snu głębokiego kobiety, która urodziła, z ostatniego czystego snu życia, p. Wiese wykonała już znowu dawne rzemiosło, jak zwykle, jak kucharka, która zabija kury i piecze je potem.

„Dobrze już dobrze, chłopek jest już w raju“.

• • •

Prokurator był oburzony, kiedy wychudła młoda osoba o bladej twarzy i pomordowanych oczach wnosiła skargę posyłającą matkę na szafot. Myślał nieraz, że dziewczyna cierpi na obłęd, ale Paula dyktowała nazwisko po nazwisku, adres po adresie. Wszystkie te dziewczęta z ulicy, szwaczki, służące, których dzieci Wiese posyłała do „raju“, — wszystkie wyliczono; prokurator dowiedział się, gdzie stara chowała truciznę, dokąd rzucała zwęglone ciałka, że tu i ówdzie popełniała krzywoprzysięstwo, a dalej przed sądem, jak ojca jej pozbawiono życia. Pamięć córki była niezachwiana. Żaden komisarz kryminalny nie zebrał nigdy lepiej materjału, nie porządkował w sposób jaśniejszy, nie referował bardziej rzeczowo. Zjawiała się raz po raz na przesłuchania, które były dla niej ważniejsze niż zarobkowanie i jedzenie. W sposób niezmordowany szła śladem świadków, których od lat straciła z oczu, ale którzy mogli coś wiedzieć, o sprawie przeczuwać coś. Paula liczyła 21 lat, niewiele nauczyła się w szkole, rzadko czytała książkę, czy gazetę: materjał jej jednak przeciw matce był doskonały i ostry, jak sam nóż gilotyny: żadne podejrzenie, które mogłoby zawieść, nic za wiele, ale też nic za mało. Kiedy uwięziono matkę, podjęło akt oskarżenia i nic już nie mogło ocalić starej, Paula wróciła do Londynu, wykonywała w czystym fartuszku i w białym czepeczku twardą robotę, czekając swej godziny.

• • •

„Czarownica ze St. Pauli“ pisały gazety dzień za dniem w długich na całe strony sprawozdaniach.

Wiese siedziała w czerni, drobna na krześle oskarżonych, chustką owinęła srebrno-białe włosy, ostro utkwiła niebieskie oczy w świadkach i sędziach.

Smukła i twarda, o wargach bez krwi, stanęła Paula przed trybunałem i zmierzyła okiem matkę; matka i córka spojrzały posobie, nie drżąc. — Oto zwróciła Paula swoją twarz skamieniałą ku sędziemu.

— „Może pani odmówić zeznania, gdyż oskarżona...“

— „Nie! chcę zeznawać!“

Podniosła palce i przysięgła, że zezna całą prawdę, tak jej dopomóż Bóg.

Często napominał ją sędzia:

— Czy pani wiadomo, że zeznanie pani skazać może matkę na śmierć!?

— Wiese nie jest moją matką!

Sowia twarz fabrykantki aniołków nie zadrżała, dziewczęce oblicze świadka pozostało bez ruchu. Czternaście dni trwał proces, przesunęło się szereg młodych fircyków o różowych twarzach, kobiet z mieszczańskiego stanu, starych nierządnic, mężczyzn, którzy uratowali się z przesileń młodości na stały ląd, sąsiadów, którzy nie przeczuwali niczego, sąsiadów, którzy zdawali się być współwinni. Kobiety prosiły, by nie ogłaszać ich nazwisk w gazetach. Są obecnie zamężne, a mężowie ich nie wiedzą nic o tamtej ich biedzie. Większość okazywała krótką pamięć, nie wypowiadali się wcale, bo wszystko było zagrożone, co dotyczyło młodości Pauli. Paula ponagała jednak wszystkim w pamięci, jako dziecko miała czujne oczy, pamięć jej była stanowcza jak jej wzrok. W ten sposób osaczyła czarownicę; ale była jedynym świadkiem czynów, tylko ona przeprowadzić mogła dowód prawdy z dowodu poszlak.

(Dokończenie nastąpi.)

(Tłum. Te.)

Przyszła wojna światowa

Chemik i inżynier dokonają straszliwego dzieła zniszczenia

Przyszłej wojny światowej z pewnością nie wywołają dwa mocarstwa lub dwie grupy państw w Europie, wrogo wobec siebie z tych czy innych powodów usposobione. Przypuszczać raczej należy, że do wybuchu przyszłego światowego zatargu zbrojnego dojdzie w związku z koniecznością obrony najżywotniejszych interesów przez poszczególne narody, które w trosce o swą przyszłość, zagrożoną zmniejszającemi się możliwościami aprowizacyjnemi itp. skazane zostaną na odegranie czynnej roli w tragedji przyszłej wojny światowej. Wojna między Japonją a Stanami Zjednoczonemi A. P. nie jest prawdopodobna. Nie jest wykluczone wprawdzie, że Japonja zagarnie niektóre terytorja chińskie, ale to z pewnością nie zdołałoby skłonić mocarstw europejskich do podjęcia wojny o kolonje. Doktryna Monroego nie pozwala nam przypuszczać, by Ameryka mogła znaleźć się jeszcze kiedykolwiek w stanie wojny z państwami europejskiemi, Afryka i Azja również, jak się zdaje, nie będą terenem przyszłej wojny światowej.

Rosja sowiecka nie rozpocznie działań wojennych, gdyż dyktatorzy komunistyczni znakomicie sobie uświadamiają, że wojna oznaczałaby koniec bolszewizmu. Niemcy, jak z rezultatu ostatnich wyborów wynika, narazie wojny wszczynać nie zamierzają i wolą czekać na chwilę odpowiedniejszą. Mniejsze państwa europejskie również skwapliwie unikają wszelkich konfliktów zbrojnych, nie myśląc oczywiście o ich wywoływaniu. Anglja nie zamierza prowadzić wojny, dopóki naród nie uzna, że jego egzystencja jest zagrożona. Pozostają więc tedy jeszcze Włochy i Francja. Tutaj antypatje narodowe, zazdrość — a o ile chodzi specjalnie o Włochy, to i populacja rosną tak intensywnie, że odegranie kierowniczej roli w przyszłej wojnie światowej właśnie przez te dwa państwa nie byłoby rzeczą wykluczoną. Ponadto uprzytomnić sobie należy, że niektóre sfery włoskie wciąż jeszcze marzą o odebraniu Francji niektórych części Sabaudji.

Jaki charakter mieć będzie przyszła wojna? Wyobraźmy sobie — co przy dzisiejszym stanie techniki wojennej, nie jest rzeczą trudną, — że tysiące nieprzyjacielskich aeroplanów zaczynają znienacka bombardować jakieś duże miasto. Przy szalonej szybkości wojny lotniczej, nikt oczywiście nie będzie w stanie na czas dane miasto przed grożącem mu niebezpieczeństwem ostrzec. Jakie będą zatem skutki takiego ataku, nie trudno sobie przed stawić.

Ale to jeszcze nie będzie najgorsze. W radjotelegrafji już dzisiaj chwytanie fal elektromagnetycznych z eteru i kierowanie ich do miejsc o tysiące kilometrów od nas oddalonych, jest rzeczą praktykowaną. Możemy być pewni, że chemicy i inżynierowie wynajdą środki, które umożliwiłyby nam kierować na wielką skalę atakami gazowemi z laboratorjum. W chwili, kiedy idea ta zostanie zrealizowana, atakujący bez najmniejszego ryzyka ze swej strony będzie mógł w jednej chwili otruć tysiące ludzi, przyczem napadnięty nie będzie w stanie stwierdzić, z której strony atak wyszedł. W przyszłej wojnie światowej nie będzie walczących. Gaz, bomby i torpedy lotnicze nie uznają jednostek, niszcząc dosłownie wszystko, na co w swym locie śmiercionośnym napotykają.

Pierwsza wojna światowa dała nam cały szereg nowych, dotychczas nieznanych narzędzi śmierci i zniszczenia, udoskonalając równocześnie stare środki walki, znane nam jeszcze z wojen poprzednich. Gazy trujące były zupełnie czems nowem, natomiast „gruba Berta" była znakomitem udoskonaleniem starego działa dalekonośnego. W przyszłej wojnie światowej lotnictwo i gazy trujące całkowicie opanują sytuację. Wszystkie mocarstwa europejskie mają już wielką i stale rosnącą liczbę samolotów i fabryk, produkujących gazy trujące. Wszystko to stosowane będzie w przyszłej wojnie z niebywałą bezwzględnością. Samoloty, gazy, bomby będą siały zniszczenie na całym świecie. Nikt nie będzie w stanie ukryć się przed grożącem niebezpieczeństwem, ludność cywilna nie znajdzie już w podziemiach wytęsknionego schroniska przed okropnościami wojny powietrznej.

Eskadry lotnicze strzelać będą z dział a prądy gazów trujących dyrygowane będą daleko poza fronty. Życia i gmachy niszczone będą z zastraszającą szybkością. Łodzie podwodne w przyszłej wojnie odegrają rolę drugorzędną, gdyż torpedowanie okrętów odbywać się będzie głównie przy pomocy samolotów.

Rządy poszczególnych państw zaczynają sobie stopniowo uświadamiać niecelowość utrzymywania większych jednostek pieszych i konnych, poświęcając tem baczniejszą uwagę pracy uczonych, stale udoskonalających narzędzia zniszczenia, niezależnie od miljonowych a tak kosztownych armji. Również w dziedzinie zbrojeń morskich obserwować można tendencję w kierunku ograniczenia wydatków na okręty wojenne, a przeznaczanie natomiast większych sum na budowę hydroplanów. Jest to nietylko celowe, ale i ekonomiczne, gdyż np. za pieniądze, które trzebaby było wydać na budowę 10 nowoczesnych okrętów wojennych, można wybudować nie tysiące, ale setki tysięcy aeroplanów (budowa nowoczesnych okrętów kosztuje około 70,000.000 funtów szterlingów). Europa ma dzisiaj daleko ponad 10 okrętów wojennych, a na podstawie czterech działań arytmetycznych z łatwością każdy może obliczyć, co wszystko kryje w sobie dzisiejszy system zbrojeń w Europie.

W krótkim artykule nie mogę oczywiście opisać wszystkich szczegółów przyszłej wojny, ale już to, co powiedziałem pozwala sobie co do jej charakteru wyrobić pewne zdanie. Chemik i inżynier kierować będą akcją przyszłej wielkiej tragedji światowej i, opierając się na zasadach wiedzy ludzkiej niszczyć będą z niebywałą jeszcze w historji ludzkości bezwzględnością wszystko, co natura i człowiek stworzyli.

Wspaniała propaganda P.W.K. w Czechosłowacji

48.250 Czechów zwiedziło Wystawę.

Propaganda Wystawy w Czechosłowacji przybrała formy, odpowiadające powadze tak wielkiego dzieła.

Reklama Wystawy obejmuje nietylko Pragę i 10 większych miast Czechosłowacji, z uwzględnieniem ośrodków polskich na Śląsku Czeskim, — lecz także miejscowości kuracyjne takie, jak Karlsbad, Marjenbad, Francensbad, Jachymow i inne. Wszystkie większe hotele są zaopatrzone w ulotki, druki propagandowe i plakaty. Druki te podają informacje praktyczne, dotyczące kosztów pobytu, formalności, związanych z przyjazdem oraz zobrazowania wielkości Wystawy.

W Pradze, wczasie świąt św. Wacława, reklama Wystawy przyjęła wprost imponujące rozmiary. Nad miastem szybował aeroplan, rozrzucając ulotki o Wystawie. Gigantofony, montowane na automobilach, rozjeżdżały wśród miljonowego tłumu, głosząc hasła w rodzaju: Zwiedzajcie największą Wystawę w Europie, 35 kilometrów dróg na Wystawie w Poznaniu. Największa w świecie wystawa hodowlana. Odrodzenie Sztuki Europejskiej w Poznaniu i t. p. Po ulicach Pragi rozjeżdżał ogromny 4-osiowy tramwaj Wystawy, specjalnie iluminowany, z odpowiedniemi napisami, z którego rozdawano ulotki. Prasa wydała przeszło 260 artykułów w ciągu 3 tygodni. W 165 kinach całej Czechosłowacji dołączono do tygodnia filmowego krótki film, obrazujący piękniejsze momenty architektoniczne oraz ciekawsze eksponaty Wystawy. Pozatem odbył się w głównych ośrodkach turystycznych szereg odczytów o Wystawie, ilustrowany przeźroczami, z rozdaniem następnie kilkudziesięciu tysięcy sztuk materjałów propagandowych. — Plakaty Wystawy zostały rozlepione we wszystkich podmiejskich lotniskach i większych dworcach sieci kolejowych i dziesięciu większych miastach Czechosłowacji. W tym celu drukowano specjalne afisze, rzucające hasła wyżej wzmiankowane, podające adresy biur, załatwiających zniżki kolejowe i informujących dokładnie o Wystawie.

To też rezultat wzmożonej propagandy nie dał długo czekać na siebie. Zwiększenie ilości zwiedzających odbiło się na ilości wiz, wystawianych przez konsulaty polskie w Czechosłowacji. Do dnia 10 bm. przeszło 18 tysięcy Czechów zwiedziło Wystawę, a więcej jak drugie tyle w najbliższym czasie wyjeżdża do Polski.

GŁÓWNE WYGRANE LOTERJI FANTOWEJ P. W. K.

której ciągnienie odbyło się w dniu 9 bm., padły jak następuje: **75 tysięcy złotych padło na Nr. 76508**, druga wygrana wartości 20 tysięcy złotych na Nr. 223,383, wygrana wartości 10 tysięcy złotych na Nr. 108,187, wygrana wartości 5 tysięcy złotych na Nr. 99452, wygrana wartości 2 tysięcy zł. na Nr. 167804, wygrane wartości 1 tysiąca zł. na Nr. 202978 i Nr. 175631 wygrane wartości 500 złotych na Nra 5221, 242,052, 162286.

Jak w Nowym Jorku regulowany jest ruch uliczny

Jak trudnym problemem jest regulowanie ruchu ulicznego w nowoczesnem mieście, dowodzą choćby stosunki w Warszawie, gdzie każdy dzień pochłania kilka ofiar tego ruchu. A przecież Warszawa jest mała w porównaniu z Paryżem, Londynem, Nowym Jorkiem, a choćby Berlinem. Jeżeli policja nasza nie zdołała opanować ruchu ulicznego i zapewnić bezpieczeństwa przechodniom, to na usprawiedliwienie jej należy podnieść, że władze bezpieczeństwa innych miast również nie zdołały tego dokazać, choć mają za sobą większe doświadczenie i dysponują większemi funduszami.

Ameryka, gdzie liczba wypadków samochodowych mnoży się w sposób zastraszający, wydaje miljony dolarów rocznie na propagandę „bezpieczeństwa ulicy". Akcja prowadzona jest nietylko wśród publiczności dorosłej, ale głównie w szkołach, gdzie odbywają się wprost lekcje nauki chodzenia po ulicy. Przytem zaznaczyć należy, że w miastach amerykańskich, zabudowanych planowo i regularnie, kierowanie ruchem ulicznym jest o wiele łatwiejsze, niż w Europie, gdzie w każdem mieście jest moc ciasnych zaułków, nieprzewidzianych zakrętów. Typowym pod tym względem jest Nowy Jork, gdzie wszystkie ulice, z wyjątkiem kompleksu w samem śródmieściu, grupują się dookoła Wallstreet, przecinają się pod kątem prostym. „Ulice" (streets) biegną od zachodu na wschód, podczas gdy „aleje" (avenues) prowadzą w kierunku północno-południowym. Bloki domów są mniejwięcej jednakowej wielkości, obejmując w ulicach 20 numerów, a w alejach 100 numerów. W takich warunkach nietylko ułatwiona jest orjentacja, ale również bezpieczeństwo jest większe. Na każdym niemal rogu ulicy jest widoczna zdaleka latarnia, której światło reguluje ruch kołowy i piesz. Czerwone światło znaczy „stać", podczas gdy zielone oznacza drogę wolną.

Na głównych skrzyżowaniach ulic stoją policjanci, którzy co dwie minuty rozdzierają powietrze przeraźliwym, słyszalnym w promieniu setek metrów podwójnym gwizdkiem. Na pierwszy odgłos zmieniają się barwy świateł sygnałowych i wszelki ruch absolutnie ustaje. Za drugim odgłosem ruszają te pojazdy, którym światło sygnałowe wskazuje wolną drogę, ale wówczas ruszają takim pędem, że nieprzywykłemu widzowi dech w piersiach z przerażenia zamiera. Przy następnym zaś gwizdku samochody stają w mgnieniu oka z głośnym zgrzytem hamulców.

Tylko straż ogniowa nie jest obowiązana uwzględniać żadnych sygnałów. To też pojazdy jej mkną po ulicach z zawrotną szybkością, budząc popłoch donośnem trąbieniem swych klaksonów.

Najgęstszy jest ruch w godzinach zamknięcia teatrów i tylko spokojowi i zdyscyplinowaniu publiczności nowojorskiej zawdzięczać należy, że przeważnie obywa się bez wypadku. Istotnie, mimo dość wielkiej swobody, i mimo tego, że kary, przewidziane w przepisach policyjnych nigdy prawie nie bywają wymierzane, tłum przechodniów samorzutnie przestrzega prawideł ruchu i sunie jak łańcuch bez końca, prawą i lewą stroną chodnika. Ktoś, kto chciałby w tym strumieniu płynąć przeciw prądowi, nigdy nie doszedłby do zamierzonego celu.

Ruch kołowy uliczny odciążony jest linjami kolei podziemnej i napowietrznej.

Wbardzo prosty sposób policja nowojorska uporała się z plagą pozostawiania samochodów na ulicach w miejscach, nie przeznaczonych dla postojów. Na obręczy stojącego wozu policjant robi kredą kreskę. Gdy po jakimś czasie kreska jeszcze widoczna jest na gumie, szofer płaci grzywnę. Czy nie możnaby tego sposobu zastosować i na naszych ulicach, gdzie nieraz samochody całemi godzinami stoją w najruchliwszych ulicach, tamując drogę innym?

Niegasnące słońce sławy Shawa

„Shaw znowu staje się modny“... — zauważył dowcipnie pewien feljetonista angielski. — Autor „Wielkiego Kramu“ wielbi Ligę Narodów i gardzi współczesną cywilizacją i wojną.

Także z powodu wystawienia ostatniej sztuki w Warszawie Shaw stał się głównym tematem dyskusyjnym na łamach pism angielskich.

Dzienniki i czasopisma wyciągają z lamusa stare uwagi i spostrzeżenia autora „Wielkiego Kramu“, pisma ilustrowane umieszczają jego zdjęcia, słowem — jak wyraził się pewien feljetonista londyński. — Shaw staje się znowu modny“.

„Revue Europeenne“ przypomniało przy tej okazji artykuł Chestertona o Shawie, Chesterton, jak wiadomo, należy do rzędu najznakomitszych współczesnych pisarzy angielskich. Jego stosunek do Shawa w wyżej wymienionym artykule nie wykracza poza ramy walk narodowościowych, istniejących między Anglikami a Irlandczykami. Shaw jest Irlandczykiem i dlatego, twierdzi Chesterton, publiczność angielska nie bardzo go rozumie. Anglicy rozprawiają bardzo wiele na temat Irlandji, lecz nie wiedzą co się tam dzieje. Chesterton stwierdza, że Irlandja ma coś wspólnego z ascetyzmem chrześcijańskim i tę samą cechę odnaleźć można nawet w podobiźnie Shawa. Podobno, gdy Shaw nie nosił jeszcze brody, podobny był zupełnie do Chrystusa. Chesterton rzuca następnie ciekawą uwagę, że gdyby Shaw żył wśród innych warunków, zostałby niechybnie świętym.

Ta wrodzona cecha świętości wypływa u niego nawet w naszych warunkach istnienia: Shaw gardzi bowiem wartościami ziemskiemi, jest najskrajniejszym wrogiem snobizmu i nie liczy się z zaszczytami, spadającemi nań z racji jego zasług.

Chesterton przyrównuje wreszcie Shawa do Venus Milońskiej, twierdząc, że podobnie jak u niej tak samo i u niego wszystko bez wyjątku jest piękne.

Kończy swój artykuł G. K. Chesterton w ten sposób:

— Bernard Shaw przybył do nas, jako cudzoziemiec, intruz, uzurpator, słowem przybył do Anglji, jako Irlandczyk“.

Inne pismo przytacza niemniej ciekawe uwagi samego Shawa na temat Ligi Narodów.

Są to uwagi niezwykle śmiałe.

W pewnem miejscu naprzykład Shaw mówi:

— „Genewa nie jest miejscem dla przeciętnych ludzi z ulicy. Ulica roi się od umysłów zaściankowych, szowinistycznych imperjalistów, warchołów wrzeszczących „Precz z cudzoziemczyzną!“, szaleńców napastliwych i szaleńców tchórzem podszytych. Możnaby o Lidze powiedzieć to samo, co Voltaire i Robespierre powiedzieli o Bogu, a mianowicie, że gdyby Ligi nie było, należałoby ją koniecznie stworzyć“.

Wreszcie przypomniano również, co Shaw powiedział o cywilizacji. Nie są to słowa zbyt optymistyczne.

— Ponieważ cywilizacja nasza — powiada Shaw — niema teraźniejszości ani przeszłości, trudno przypuszczać, aby, tem samem miała przed sobą jakąś przyszłość.

Noe i Abraham nie byli ludźmi cywilizowanymi, nie wiedzieli bodajże co to słowo oznacza, mimo to, dziś gdyby żyli w jakiemś kulturalnem państwie zachodniem uważanoby ich niechybnie za ludzi postępowych.

Podobnie Hiob uchodziłby dzisiaj w Dayton za bluźniercę i z pewnością wtrąconoby go do więzienia.

Ludzie cywilizowani korzystają z telefonów, aut oraz innych dobrodziejstw, wynalezionych przez kogo innego.

Policji zabrania im dokonywania morderstw, innym razem natomiast rozkazuje się ludziom cywilizowanym, by mordowali w możliwie jaknajwiększych rozmiarach. Nazwać takich ludzi cywilizowanymi znaczyłoby to samo, co mianować konia Newtona wybitnym matematykiem, lub wielbłąda Mahometa — prorokiem“.

Profesor uniwersytetu jako morderca

Opinja Stanów Zjednoczonych bardzo żywo zajmuje się sensacyjną aferą zamordowania studentki Theory Hix. Swego czasu aresztowano profesora Jamesa Snooka pod zarzutem popełnienia tej zbrodni. Prof. Snook dotychczas wypierał się tej winy, ale w ostatnich czasach złożył obszerne zeznanie o całej zbrodni.

Theora Hix była studentką uniwersytetu Columbia w stanie Ohio i studjowała tam medycynę. Była nie zwykle piękną i bardzo ambitną. Gdy jej zwłoki znaleziono przed kilku miesiącami w samotnym domu, służącym na weekendy dla studentów, policja wszczęła natychmmiast dochodzenia, które z początku obciążyły profesora zoologji Meyersa. Theora Hix była przeciwniczką małżeństwa i zwolenniczką wolnej miłości. Pewnego razu zjawiła się na wykładach prof. Meyersa, chociaż jako studentka medycyny nie była obowiązana uczęszczać na wykłady zoologji. Nie interesowały ją jednak wcale zwierzęta, a interesował ją głównie profesor. Stosunek miłosny między nimi trwał przez sześć miesięcy, a po tym czasokresie, jak prof. Meyers oświadczył w śledztwie, Theora przestała się interesować zoologją, a zaczęła się interesować interną. Rozumie się, że interesowała się tylko prof. Snookiem.

Śledztwo ustaliło, że auto profesora nosiło ślady krwi, a chemiczna analiza skonstatowała, że chodzi tu o krew ludzką. W międzyczasie zgłosiła się stara kobieta, mistress Smalle i opowiedziała, że prof. Snook wynajął u niej pokój, w którym miał schadzki z pewną młodą damą. Pani Smalley rozpoznała we fotografji zamordowanej studentki tę damę. Prof. Snooka aresztowano, lecz śledztwo dalej się na razie nie posunęło. Później dopiero złożył prof. Snook zeznanie, opowiadając, że przesiewział automobilową wycieczkę ze studentką, która go zadręczała swą zazdrością. Podczas jazdy opowiedział jej prof. Snook że ma zamiar ze swoją żoną wybrać się w dłuższą podróż. Studentka prosiła go, by tej podróży zaniechał, a gdy profesor się nie zgodził, wyciągnęła rewolwer. Profesor chciał jej wyrwać ten rewolwer, a gdy tego nie mógł uczynić, podchwycił młot, który leżał pod siedzeniem i kilkakrotnie nim uderzył studentkę w głowę. Ponieważ Theora dawała jeszcze znaki życia, profesor zatrzymał auto i poderżnął jej scyzorykiem gardło. Obok stał pusty domek wycieczkowy, a profesor przez otwarte okna wrzucił tam zwłoki studentki.

Program stacy, radjofonicznych

Piątek, 12 lipca.

Kraków (312,8) 15,40 Komunik. gospod. 16 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: J. R. Bujański — Teatr szkolny na P. W. K. 16,30 Gramofon, 17,20 Dr. A. Bar „Najnowsze wydawnictwa“. 17,50 P. W. K., 18 Koncert z Warszawy, (m. in. Grieg, Strauss) 19 Komunik. sport. 19,25 Giełda roln. 19,40 Przegląd turyst. 20,05 Skrzynka poczt. 20,30 Muz. lekka w wykon. pp. J. Nowakowska (sopr.) A. Guzik (tenor), B. Eisinger (fort.) W. Olkuszник (harmon. ustna), A. P. Lenczewski (skrz.) w programie arje i pieśni Ofenbacha, Warsa, i tańce, oraz PAT.

Warszawa (1411,7) 18, 20,30 Muzyka.

Katowice (408,7) 16,15 Komunik. gospod. 16,30 Koncert płyt gramofonowych, 17,50 Komunikaty P. W. K. 18 Koncert z Warszawy, 19 Rozmait. i kom. 19,20 Odczyt, 19,45 Komunikat sportowy, 20 Odczyt z Warszawy, 20,30 Koncert z Krakowa, 22 Komunikaty, 23 Skrzynka poczt. w j. franc.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 18 20,30, 22,45 Koncerty.

Berlin (418) 20 Operetka.

Stuttgart (360) 20,15 Opera.

Paryż (1725) 21,35 Opera.

Londyn (358) 21,20 Koncert.

Sztokholm (436) 21,40 Recital fortep.

ECHA ZE ŚWIATA.

„Kolorowy“ skandal w Paryżu

Murzyński dyplomata i egipska księżniczka nie wpuszczeni do baru.

Niezwykła przygoda czarnoskórego posła Haiti, jaka go spotkała w gościnnym Paryżu, jest od kilku dni namiętnie komentowana w całej prasie francuskiej.

Posłem tym jest Dr. Stefan Aleksis, a czarna barwa jego skóry dała powód do owego, tak żywo omawianego „zatargu dyplomatycznego“.

Dr. Aleksis wraz z egipską księżniczką, Mansur Daud, po spożyciu kolacji w jednej z najelegantszych restauracyj, udali się na czarną kawę do równie modnego baru. Jakież jednak było ich zdumienie, gdy portjer w grzecznej, lecz stanowczej formie odmówił im wejścia do owego zakładu, motywując ten swój czyn tem, że bogaci amerykańscy goście niechętnie widzą w swem towarzystwie murzynów. Nie pomogło osobiste wylegitymowanie się posła oraz wyjaśnienie portjerowi, kto jest jego towarzyszką; fagas pozostał nieprzejednany i powoływał się na wyraźny zakaz w tej mierze swego pryncypała.

Oburzonemu do głębi tym niesłychanym postępkiem posłowi nie pozostało nic innego, jak oddalić się ze swą towarzyszką. Nazajutrz jednak wystosował Dr. Aleksis pismo do prezesa ministrów Poincare'go i do ministra spraw zagranicznych Briand'a.

„Zniewaga, — pisze on w tych listach. — jaka mnie spotkała, dotyka nietylko mej skromnej osoby, ale również blisko 12 miljonów kolorowych obywateli francuskich, którzy są wiernymi i lojalnymi synami Francji. Osobiście nie jestem obywatelem francuskim, należę jednak do nielicznego narodu, który w Ameryce jedyny uznał jako swój oficjalny język, język francuski i który czuje się związany z Francją. Tysiące braci moich podczas światowej wojny przelało swoją krew za Francję. Wobec tego sądziłem, że w Paryżu czuć się mogę jak u siebie w swej ojczyźnie, niestety, jednak omyliłem się“.

Po wydrukowaniu tego listu również i w dziennikach paryskich, w całej prasie podniosły się głosy oburzenia. Wszystkie dzienniki zajęły w tej oburzającej sprawie jednakowe stanowisko i uważają, że Amerykanie mogą się w swej ojczyźnie zachowywać wobec murzynów, jak chcą, ale na kulturalnej ziemi francuskiej każdy cudzoziemiec jest drogim gościem, korzystającym z jaknajszerzej pojętej gościnności.

„Elektryczne oko“

Amerykański inżynier John V. Breisky zademonstrował na niedawno odbytem zjeździe elektrotechników kilka ciekawych zastosowań tak zwanego „Elektrycznego oka“, czyli foto-komórki, będącej podstawą radjowizji. Zasadą wszystkich demonstrowanych zastosowań było naświetlanie „Elektrycznego oka“ lub izolowanie go od światła zapomocą nieprzejrzystego przedmiotu, przyczem fazy naświetlania i zaćmienia wywoływały lub powstrzymywały celowo pewne automatyczne czynności. Zbudowane na tej zasadzie automaty będą mogły po pewnem udoskonaleniu, skutecznie zastępować ludzi, ponieważ wykonują wszelkie, powierzone im zadania z nadludzką, niezmąconą niczem sprawnością.

Wśród automatycznych czynności „Elektrycznego oka“, demonstrowanych na wyżej wymienionym Zjeździe, największe wrażenie zrobiły — gaszenie pożaru zapomocą kwasu węglanego na sam „widok“ dymu, sortowanie towarów, brakowanie wadliwego papieru itp. Dziedzina możliwości jest tu prawie nieograniczona i „Elektryczne oko“ może równie dobrze prowadzić statystykę frekwencji jakiegokolwiek lokalu, kontrolować opłaty celne, uiszczane na mostach, u rogatek, bądź też u wjazdu do bram i tunelów, sygnalizować złodzieja, przemykającego się przez nikłą smugę strażniczego światła, dobierać według ustalonych wymagań kolory i odcienia tapet, tkanin etc.

NIEDŹWIEDŹ — PASAŻEREM AEROPLANU.

Pewna ekscentryczna Amerykanka, Mona Gleibston, odbyła swą pierwszą podróż aeroplanem w towarzystwie swego ulubieńca, młodego stokilowego niedźwiedzia „Spota“, który z podróży powietrznej był zupełnie zadowolony i po wylądowaniu nie chciał wysiadać z aeroplanu.

Wiadomości z kraju

List z Sanoka

Rocznica Herzlowska. — Z Rady miejskiej. — Życie kulturalne.

(Kor. wł.) Sanok, w lipcu.

W związku z 25-tą rocznicą śmierci Herzla czynione są przygotowania do uroczystości. Oprócz nabożeństwa w synagodze odbędzie się uroczysta akademja ze współudziałem delegata Egzekutywy, z nader bogatym programem.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono zakupić auto-sikawkę dla straży pożarnej, która ma służyć równocześnie do skrapiania ulic.

W tym roku Sanok nie może się żalić na sezon ogórkowy, gdyż odwiedził nas cały szereg pierwszorzędnych trup, jak: „Azazel", Turkow Zygm. z Dianą Blumenfeld i wkońcu sławna trupa wileńska, która dała dwa przedstawienia. Dni pobytu trupy wileńskiej były prawdziwą biesiadą duchową, a długotrwałe i niemilknące oklaski tysiącznej publiczności z Sanoka i okolic były wyrazem wielkiego uznania dla mistrzów sztuki żydowskiej, po których miłe wrażenie pozostanie niezatarte.

Wspomnieć należy również o udanej rewii żyd. w sali kina „Uciecha", pod reżyserją Domba, który w swoich dwóch występach zdobył sobie sympatję publiczności, zachwyconej grą amatorów.

Staraniem Stow. „Iwria" Ch. H. H. odbyła się w lokalu Org. Sion. po raz pierwszy rewja hebrajska, która ściągnęła całą młodzież hebrajską.

Zarząd kina „Podhalanin", mimo sezonu letniego, wierny jest swoim zasadom i wyświetla w dalszym ciągu nowe i zajmujące filmy. Elem.

Odwołanie zjazdu międzynar. Kas Chorych w Warszawie

We wrześniu br. miał się odbyć w Warszawie międzynarodowy zjazd Związku Kasy Chorych, na zaproszenie Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych w Polsce. Obecnie atoli Ogólno-Państwowy związek powziął rezolucję, w której powołując się na zaszłe ostatnio na polu polityki ubezpieczeniowej zmiany, które w znacznej mierze mogłyby w obecnej chwili utrudnić Zarządowi Związku Ogólno-Państwowego wykonanie roli gospodarza, tak, jakby on tego pragnął. Równocześnie Związek polski Kas Chorych podał Międzynarodowemu Związkowi do wiadomości o rozpędzeniu przez rząd zjazdów Kasy Chorych w Warszawie, oraz w Poznaniu, o nominacji komisarzy rządowych itd.

URLOPY MINISTRÓW. W dniu 10 bm. p. minister reform rolnych, prof. dr. W. Staniewicz wyjechał do Wileńszczyzny na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo ministra obejmuje podsekretarz stanu, p. Józef Radwan.

Z dniem 15 bm. rozpoczyna urlop wypoczynkowy minister oświaty, p. Sławomir Czerwiński. Nieobecnego ministra zastępować będzie dyrektor departamentu wyznań p. Fr. Potocki.

Minister poczt i telegrafów, inż. Boerner rozpoczyna urlop wypoczynkowy z dniem 1 sierpnia, zastępować go będzie podsekretarz stanu, inż. Dobrowolski, który wyjeżdża na urlop 12 bm. Podsekretarza Dobrowolskiego zastępować będzie dyr. departamentu Frączkowski i inż. Zajkowski.

WYJAZD PUŁK. RAYSKIEGO NA WYSTAWĘ LOTNICZĄ. W dniu 10 bm. wyjechał do Londynu szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk, pułk. Rayski, w towarzystwie majorów Widena i Makowskiego, na wystawę lotniczą, która trwać będzie od 16 do 27 bm. W czasie wystawy odbędą się popisy lotnicze w obecności księcia Walji i dworu angielskiego.

UNIEWAŻNIENIE WYBORU PREZYDENTA MIASTA GRODNA. Decyzją z dn. lipca br. pan wojewoda białostocki unieważnił wybór p. Stępniewskiego Edwarda na Prezydenta m. Grodna i polecił komisarzowi rządowemu Raczaszkowi zwołanie następnego posiedzenia organizacyjnego Rady Miejskiej.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE DO WISŁY. W dn. 10 bm. otwarty został ostatni odcinek linji kolejowej Ustroń—Wisła Wieś. Dzięki temu, Wisła, jedna z najpiękniejszych miejscowości klimatycznych na Śląsku, otrzymała połączenie z resztą kraju.

ADWOKAT HOFMOKL- OSTROWSKI SKAZANY NA 3 MIESIĄCE ARESZTU. Adwokat Hofmokl- Ostrowski został skazany przez sąd warszawski na 3 miesiące aresztu za obrazę sądu. W czasie jakiejś rozprawy adw. Hofmokl, uzasadniając swój wniosek użył wyrazu „świństwo", Przewodniczący natychmiast wezwał go do porządku, lecz wówczas adw. Hofmokl oświadczył, iż.. „w ostatnich czasach trudno się zorjentować, jakie wyrazy są przyzwoite, a jakie nie.."

Epilogiem tego incydentu było skazanie adw. Hofmokla na 3 miesiące aresztu.

WYKRYCIE WIELKICH NADUŻYĆ CELNYCH NA GRANICY POLSKO- ŁOTEWSKIEJ. W Wilnie wykryto olbrzymie nadużycia celne dokonywane na granicy polsko łotewskiej w Tumontach. Wedle prowizorycznych obliczeń szkody, poniesione przez skarb, wynoszą około 5 miljonów złotych. Dotąd aresztowano 11 osób, w tej liczbie 7 wyższych urzędników urzędu celnego z naczelnikiem wydziału celnego Wacławem Medyńskim na czele oraz 4 bardzo znanych w Wilnie ekspedytorów. Dochodzenie jest w toku.

NAPAD NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO W POCIĄGU NA LINJI ŁÓDŹ—KALISZ. Do jednego z wagonów pociągu towarowego, zdążającego z Łodzi do Kalisza wpadli podczas biegu zamaskowani bandyci i związawszy ręce Borysowi Kozińskie mu — kupcowi bydła, zrabowali 3 sztuki bydła, poczem wyskoczyli z pociągu.

OBRABOWANIE ZWŁOK. Przed kilkoma dniami wydarzył się ohydny rzadko notowany fakt zbeszczeszczenia grobu i obrabowania zwłok przez złodziei. Na cmentarzu w Motowie koło Częstochowy nieznani sprawcy dokonali nocą włamania do grobu ś. p. Leona Siemieńskiego, właściciela dóbr Żuraw, pochowanego niedawno, gdzie w grobie uszkodzili metalową trumnę i skradli z trupa kamasze oraz mały żelonik. Ponadto ściągnęli ze zwłok spodnie do kolan, lecz nie zdołali ich zabrać najprawdopodobniej z powodu silnego rozkładu ciała Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wyśledzenia i ujęcia złoczyńców.

Pułk. Kish do niesjonistów wsch. Małopolski

Pułkownik Kish, referent polityczny i kierownik Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie nadesłał do Lwowa następujący telegram:

Warszawa. Do Egzekutywy Sjonistycznej we Lwowie, Kopernika 19. Nie mogąc z powodu pilnych zajęć sjonistycznych w Londynie odwiedzić Lwowa gratuluję serdecznie wybranym delegatom do Ajencji Żydowskiej tą drogą i wyrażam nadzieję, że ich współpraca posunie naprzód dzieło odbudowy Erez israel przez to także rozwinie jedność i siłę Waszej społeczności. Podp. Kish.

P. Luke wyzwany na pojedynek

Aman. (ŻAT) Poseł grupy opozycyjnej rady ustawodawczej w Transjordanji Szams-al-Din bey-Sami wyzwał na pojedynek sekretarza rządu palestyńskiego za to, że ostatni miał wobec niego użyć ubliżających wyrazów.

Czy tak się likwiduje spory cadyków?

Praga. (ŻAT) Długotrwały spór między rabinem munkaczowskim Szapiro a cadykiem z Sapłońska (Weiss)) ma być zakończony na drodze pokojowej. Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, zwolennicy rab. Szapiro zaproponowali cadykowi Sapłońskiemu 100 tys. K.c. za opuszczenie Munkaczewa i przesiedlenie się do Uzhorodu. Podobno cadyk propozycję tę przyjął z zastrzeżeniem, że dwa razy do roku przyjeżdżać będzie do swych chasydów w Munkaczowie.

1185 — ZA, JEDEN — PRZECIW. Z zamknięcia rejestracji do gminy żydowskiej w kolonji palestyńskiej Rechowoth widać, że za „kneseth Israel" wypowiedziało się 1185 mężczyzn i kobiet w tej kolonji. Jako „joce" rejestrował się jedyny rab. Margules.

ZGON INŻ. JAKÓBA TRACHTENBERGA W Tel Awiwie zmarł tu przeżywszy lat 43, jeden z kierowników towarzystw elektryczności Rutenberga inż. Jakób Trachtenberg. Zmarły przybył do Palestyny z Rosji w 1923 r., i uchodził za wybitnego eksperta w dziedzinie przemysłu palestyńskiego.

NARZECZENI LICZĄCY RAZEM 22 LATA (ŻAT) W dzielnicy sefardyjskiej w Tunisie obchodzono zaręczyny 11 letniego chłopca z 11-letnią dziewczęciem. Ślub tej pary odbędzie się gdy narzeczeni osiągną wiek 13 lat.

WYNIKI WYBORÓW NA KONGRES SJONISTYCZNY NA LITWIE. W wyborach na kongres sjonistyczny uzyskali po jednym mandacie sjoniści ogólni, rewizjoniści, sjoniści-socjaliści, Mizrachi oraz Hitachduth. Największa ilość głosów zdobyła lista sjonistów-socjalistów, drugie miejsce zajmują sjoniści ogólni, zaś trzecie Hitachdut. Na prowincji władze rozwiązywały zebrania wyborcze lewicowych ugrupowań sjonistycznych.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— MOSKIEWSKI TEATR ARTYSTYCZNY STANISŁAWSKIEGO powtarza dzisiaj w piątek sztukę ze śpiewami i tańcami Aleksandra Czechowa „Bieda nie hańbi". Jutro w sobotę ukaże się inscenizacja wielkiego dzieła F. Dostojewskiego „Bracia Karamazow", specjalnie opracowana dla teatru Stanisławskiego w Moskwie przez Włodzimierza Niemirowicza Danczenkę, dramaturga, założyciela i kierownika artystycznego Moskiewskiego Teatru Artystycznego. Początek przedstawień punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— TEATR REWJI „GONG" (Rajska 12). W sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. o godzinie 7 i 9 wieczór daje jedyne dwa gościnne występy Rewji Zespołu Bałabajkowego. Zespół Bałabajkowy pod kierunkiem Bazylego Zubryckiego wykona szereg fantazji muzycznych opartych na ludowych motywach rosyjskich. Zespół złożony z 15 osób wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach ludowych. Bilety w cenie od 6—1 zł. sprzedaje Rudnicki, Linja A-B.

— KONKURS NA PRACĘ O HISTORJI ŻYDÓW W WARSZAWIE. Stowarzyszenie humanitarne „Braterstwo — B'nei B'rith" w Warszawie ogłasza konkurs na samodzielną pracę naukową z historji żydów w Warszawie. Termin nadsyłania prac upływa 30 czerwca 1930 r. Nagroda wynosi zł. 1000. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Stowarzyszenia Warszawa, Rymarska 8.

KONKURS MUZYCZNY O NAGRODĘ 50.000 KORON CZESKICH Dyrekcja fundacji im. Smetany w Bernie Morawskiem ufundowała nagrodę w wysokości 50.000 kr. cz. za najlepsze dzieło muzyczne żyjącego kompozytora. Udział w konkursie brać mogą kompozytorzy bez różnicy narodowości. Zgłoszenia oraz prace konkursowe należy nadsyłać do 15 lipca 1930 r. na ręce dyrekcji fundacji im. Smetany w Bernie. (PAT).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Bieda nie hańbi".
Sobota: „Bracia Karamazow".

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG"

Sobota: „Rewja Rosyjskiego Zespołu Bałabajkowego".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Stać! Tu Eddie Polo!"
BAGATELA: „Sportowiec z miłości".
NOWOŚCI: „Tajny Kurjer" (Iwan Możuchin i Lil Dagover).
SZTUKA: „Janet szuka posady" i „Gra o kobietę"
WARSZAWA: „Błędne gwiazdy".
WANDA: „Miłość w dyplomacji".
UCIECHA: „Piętno miłości".

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 29	Lipiec 12 Piątek 4 Tamuz 5689	Zachód słońca 19 m. 54

Jakie miejscowości w zach. Małopolsce zwiedzi Prezydent Rzeczypospolitej?

Pan Prezydent Rzplitej przybędzie do Krakowa w dniu 15 bm. i zajmie apartamenta na Zamku królewskim. W czasie od 15—28 bm. zwiedzi Pan Prezydent kolejno główniejsze ośrodki gospodarcze i przemysłowe na terenie Województwa oraz zetknie się bliżej z miejscową ludnością W szczególności zwiedzi Pan Prezydent następujące miejscowości: Spotkowice, Jabłonkę, Białą, Nowy Targ, Czorsztyn z Niedzicą, Maszkowice, Limanowę, Jodłownik, Zakliczyn, Dębicę, Jasło, Zakłady przemysłowe w Płaszowie, Skawinie. Węgierskiej Górce i Żywcu, Brzeźnicę, Osiek, Oświęcim, Kęty, Porąbkę, Wieprz, Pleszów, Czernichów, Rapsztyn i Ojców.

W czasie pobytu Pana Prezydenta odbędzie się w dniu 28 bm. uroczyste nabożeństwo w Katedrze Wawelskiej i Akademja Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Nadto w dniu tym będą miały możność szerokie sfery społeczeństwa złożyć Panu Prezydentowi hołd. W dniach 24 i 28 bm. odbędą się ku uczczeniu Pana Prezydenta dwa rauty.

Nie jest wykluczonem, że Pan Prezydent swój pobyt przedłuży.

Metryka chrztu — jako warunek przyjęcia do państwowej szkoły!

Leży przed nami publikacja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p t. „Państwowa Szkoła zawodowa Spisko- Orawska w Nowym Targu" wydana w br. Publikacja zawiera szczegóły co do organizacji tej szkoły oraz warunki przyjęcia na poszczególne jej oddziały. Z pośród 10 oddziałów szkoły **7 zawiera jako pierwszy warunek przyjęcia — metrykę chrztu.** Że warunek ten, od którego zależy przyjęcie do państwowej szkoły zawodowej w Nowym Targu nie jest rzeczą przypadku, czy jakiegoś przeoczenia, świadczy dobitnie fakt, że na jednym z oddziałów wymienionych w sprawozdaniu, a mianowicie na kursie bieliźniarstwa, dla uzyskania przyjęcia należy przedłożyć metrykę chrztu względnie urodzin. Dwa ostatnie oddziały, a to kurs wędrowny kwieciarstwa sztucznego i kurs wędrowny kroju i szycia nie zawierają żadnych postanowień co do warunków przyjęcia, poza granicą wieku.

Oto obrazek faktycznego równouprawnienia ludności żydowskiej: państwowa szkoła — zastrzegająca przyjęcie na naukę wyłącznie dzieciom chrześcijańskim! Jakże tu dziwić się uczelniom prywatnym i innym instytucjom?!.

Rozwój kolejnictwa polskiego

Ilość taboru kolejowego w Polsce wciąż ulega pewnemu zwiększeniu, a stan jego poprawie. W końcu r. 1928 na kolejach polskich było 5,198 parowozów, 10,029 wagonów osobowych i 141,560 wagonów towarowych. Pozatem coraz lepiej rozwija się krajowa produkcja parowozów, przyczem 3 fabryki, mianowicie: Chrzanów, Cegielski i Parowóz dostarczają około 20 parowozów co pewien okres. Również wagony osobowe wyrabiane są obecnie już w kraju według najnowszych systemów, mianowicie ze stali i z żelaza, co zwiększa bezpieczeństwo pasażerów na wypadek katastrof. Do dnia 1 stycznia br. dostarczyły fabryki polskie 476 parowozów, 618 wagonów i 28,000 wagonów towarowych.

Znowu katastrofa kolejowa

20 wagonów stoczyło się z nasypu. — Dwaj kolejarze ciężko ranni.

Wczoraj o godz. 6,30 rano wykoleił się pociąg ciężarowy Nr. 1351 na km. 23,08, na linji kolejowej Zagórzany—Biecz, tuż przy przystanku kolejowym Libusza. Parowóz, wagon służbowy i 20 wozów z pośród 41 ogółem, które były próżne, spadły z nasypu i uległy zniszczeniu. Maszynista Antoni Szuba z Jasła doznał złamania nogi i ciężkic hobrażeń wewnętrznych. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Palacz Dąbrowski Wojciech przygnieciony został między wozami. Według wstępnych dochodzeń policyjnych, powodem katastrofy była przypuszczalnie zbyt szybka jazda na skręcie. Ruch na linji Zagórzany—Biecz jest wstrzymany.

— **CZŁONKOWIE ELEKTRYCZNEJ UNJI MIĘDZYNARODOWEJ W KRAKOWIE.** Na zaproszenie Związku Elektrowni Polskich kolejne posiedzenie Komitetu Dyrekcyjnego Elektrycznej Unji Międzynarodowej do której należą przedstawiciele 19 państw, zostało zwołane do Warszawy na 8 i 9 bm. Na posiedzenie zjechali wybitni elektryfikatorzy europejscy, jak np. p. prezes Lechien z Brukseli, p. Eschwege, Byliński, Malle, Piaton z Francji, przedstawiciel przemysłu włoskiego p. Taccani, z Czechosłowacji p. Cenek i wiele innych osób. Po naradach w Warszawie delegacja zwiedziła Lwów oraz Zagłębie naftowe, w dniu dzisiejszym bawi w Krakowie, aby drogą na Katowice przyjechać w niedzielę do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Na terenie Krakowa gości przyjmuje dyrektor elektrowni miejskiej w Krakowie p. Bieliński.

— **NOWE DROGUERJE.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji przemysłowej Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Ignacego Landaua, a przy współudziale wiceprezydenta Dr. Schneidra. Komisja rozpatrzyła cały szereg spraw przemysłu koncesjonowanego; między innemi także szereg podań o droguerje.

— **SPRZEDAŻ GRUNTÓW MIEJSKICH POD BUDOWĘ DOMÓW MIESZKALNYCH.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Landaua odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji I. (ekonomicznej) Rady miejskiej. Sekcja uchwaliła rozsprzedać z wolnej ręki pod budowę domów mieszkalnych 33 parcel gminnych, wchodzących w skład realności, nabytej swego czasu od firmy „M L. Dobrowolski" w dz. XXII, ustalając zarazem warunki tej rozsprzedaży, w szczególności także ceny za poszczególne parcele.

— **SZCZĘŚLIWY UPADEK Z 3-GO PIĘTRA.** Wczoraj około godz. 5,30 popołudniu spadł z dachu domu l. 14 przy pl. Wolnica Abraham Zucker (lat 22) robotnik blacharski, pochodzący ze Słomnik. Mimo, że Zucker spadł z wysokości trzech pięter, nie doznał on szczęśliwym trafem żadnych obrażeń, poza pewnem zmętnieniem oczu. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku na klinikę okulistyczną.

— **PRZY PRACY.** Lekarz pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj wieczorem w fabryce „Krakus" na Zabłociu, gdzie przy pracy doznał poparzenia oczu ługiem wskutek pęknięcia pompy Władysław Gaj (lat 27), monter zamieszkały przy ul. Rękawka 3. Po opatrzeniu przewieziono go na klinikę okulistyczną.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypił wczoraj popołudniu w parku Jordana większą ilość jodyny 30-letni Antoni Kaszuba, robotnik. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperata do szpitala. Powód zamachu nieustalony.

— **NIESZKODLIWY POŻAR.** We środę wieczór zapaliły się od iskry z pieca wióra w pracowni stolarskiej firmy Marchewka i Świerczek przy ul. Kilińskiego. Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży pożarnej Szkoda nie powstała żadna.

— **FAŁSZYWY ALARM.** Wczoraj rano jacyś kiepscy dowcipnisie zawezwali z aparatu telefonicznego nr. 3225 straż pożarną na ul. Kamienną. Po przybyciu na miejsce stwierdził oddział straży, że padł ofiarą fałszywego alarmu.

— **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Matula Eugenjusz, zam. przy ul. Kasprowicza l. 1, zgłosił do policji, że dnia 10 bm. między godziną 10—13 dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przez odsunięcie rygli u drzwi i skradli mu garderobę i biżuterję łącznej wartości około 2000 zł. — Strączek Katarzyna wieśniaczka, zam. w Jachówce pow. Maków, zgłosiła, że skradziono jej z wozu na placu Serkowskiego koszyk z garderobą i materją — łącznej wartości 80 zł. — Dnia 10 bm. dostał się nieznany sprawca do mieszkania Karola Jastrzębskiego funkcj. kol. przy ul. Bosackiej przy pomocy wytrycha i skradł mu futro, biżuterję i garderobę łącznej wartości 1200 zł.

— **NIEPROSZONY „GOŚĆ" W SKLEPIE.** We środę wieczór przy autobusie, kursującym do Borku Fałęckiego spadło koło tylne, które w rozpędzie potoczyło się do otwartego sklepu cukierniczego Reginy Nebenzahl przy ul. Kalwaryjskiej 32, rozbijając szyby w drzwiach i wywracając kosze z owocami i ciastkami. Wypadku w ludziach nie było.

— **WYPRAWA PO GŁOŚNIK.** Gutkind Antoni urzędnik kolejowy, zam. przy ul. Halickiej l. 16, zgłosił do policji, że dnia 10 bm. między godz. 11—13 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno, skąd skradł głośnik radjowy wartości 300 zł.

— **CZYJA WŁASNOŚĆ?** W urzędzie śledczym przy ul. Kanoniczej 24 zdeponowano zakwestjonowane jako pochodzące z kradzieży dwie zarzutki, z których w jednej znajdują się w kieszeni okulary rękawiczki i chusteczka z monogramem L. M. Rzeczy powyższe odebrać można po rozpoznaniu w godzinach od 10—12.

Nowoczesna Wenecja

Specjalna komisja, która od szeregu lat zajmowała się zagadnieniem rozwiązania problemu komunikacyjnego w Wenecji ukończyła swe prace i przedstawiła Mussoliniemu gotowy projekt, który szef rządu włoskiego przyjął. We wrześniu rozpoczną się roboty nad wprowadzeniem tego projektu w życie. Warto będzie zatem uzmysłowić sobie jak Wenecja będzie wkrótce wyglądać, w jaki sposób to średniowieczne miasto przybierze charakter nowoczesny.

Nie ulega wątpliwości, że projektodawcy starali się nie przynieść szkody malowniczemu urokowi miasta lagun. Wenecja i nadal pozostanie śpiącą królową Adrjatyku, wymarzonym celem przebiegać ją będzie podziemna kolej elektryczna. Rozwój jednak komunikacji nowoczesnej, podróży poślubnych i rajem gondol, mimo, że zmusza Wenecję do przejścia z epoki żaglowców do ery okrętów parowych, jeśli nie chce zupełnie się wyłączyć poza linję wielkiej komunikacji światowej.

Stąd powstał projekt, aby pod miastem przeprowadzić podziemną linję kolejową, która rozpoczynać się będzie przy końcu nowowybudowanego mostu i będzie przebiegać przez San Paolo i Santa Maria Formosa na drugi koniec miasta do Santa Elena.

Koszta budowy tej kolei ocenia się na 250 miljonów lirów. Nowy most szerokości 14 metrów, podzielony będzie na trzy części: dla komunikacji kolejowej, pieszej i kołowej. Niewiadomo jeszcze, czy dopuszczona zostanie komunikacja samochodowa i czy zostanie zbudowana nowa tama.

Drugi projekt proponuje rozszerzenie znanego mostu kolejowego pomiędzy Mestre a Wenecją, celem stworzenia miejsca dla komunikacji tramwajowej i pieszej. Most ma się przy końcu obniżać i przechodzić w tunel podziemny. Od Santa Lucia, przy dworcu i z przeciwległego brzegu kanału San Simeone będzie prowadzić zejście do podziemnej stacji.

Wreszcie wzięto również pod uwagę trzeci projekt, który powinien zainteresować przedewszystkiem cudzoziemców. Dotychczas z dworca do San Marco można się było dostać jedynie przez Canale Grande, na większych statkach Celem usunięcia tej niedogodności istnieje plan rozszerzenia bezpośredniego połączenia pomiędzy dworcem a San Marco, które stanie się dostępne dla małych statków. W ten sposób w kilka minut będzie można przebyć drogę, która dawniej wymagała długiego okrążania przez Canale Grande.

Wszystkie trzy projekty dają pewność, że rozwiązanie problemu komunikacyjnego w Wenecji będzie przeprowadzone bez szkody, dla piękności miasta.

Prem. pruski Braun - kandydatem na prezydenta Rzeszy?

Za jaką cenę głosowali socjaliści za konkordatem? — Prawica wysuwa kandydaturę Groenera — Testament Hindenburga

Sensacyjne rewelacje „Baltische Presse“

Gdańsk, 11 7 PAT-Radio. Dzisiejsza „Baltische Presse“ zamieszcza niezwykle interesujący artykuł pt. *„Konkordat i stanowisko prezydenta Rzeszy“*, pochodzący od osoby najzupełniej wiarygodnej. *Autor artykułu stwierdza, że za zgodę socjal-demokracji pruskiej na konkordat, pruskie centrum musiało zobowiązać się do popierania kandydatury premjera pruskiego Brauna na stanowisko prezydenta Rzeszy przy przyszłych wyborach. Na wypadek, gdyby Braun został prezydentem Rzeszy, stanowisko premjera pruskiego objąłby obecny minister spraw wewnętrznych Severing.*

Ponieważ targi te pomiędzy socjal-demokracją a centrum doszy do wiadomości prawicy, sfery prawicowe ze swej strony wysunęły kandydaturę obecnego ministra Reichswehry *Groenera*, którego wybór miałby być zapewniony albowiem w tym wypadku centrum pozostawiłoby swym zwolennikom swobodę głosowania.

Sfery prawicowe nalegają podobno na prezydenta Hindenburga, aby ułożył rodzaj *testamentu politycznego*, w którymby zalecił narodowi gen. Groenera, jako swego następcę na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Wyrok w procesie Orłowa

Obaj oskarżeni skazani na 4 miesiące więzienia

Berlin, 11 7 PAT.-Radio. W procesie przeciwko fałszerzom dokumentów rosyjskich zapadł w dniu dzisiejszym wyrok *skazujący Orłowa i Pawłonowskiego na 4 miesiące więzienia.*

Z całego aktu oskarżenia trybunał przyjął tylko fałszerstwo dokumentów i oszustwo. Obu oskarżonym wliczony został areszt śledczy, tak, że obaj zostali natychmiast *wypuszczeni na wolność.*

Pierwsze zwycięstwo parlamentarne rządu MacDonalda

Londyn, 11. 7. Izba Gmin odrzuciła 340 głosami przeciwko 220 wniosek konserwatystów, w którym wyrażono niezadowolenie z powodu niejasności deklaracji rządowej w sprawie ceł ochronnych dla przemysłu. Kanclerz skarbu **Snowden oświadczył że po wyjaśnieniu tak zw. cła mr. Keny, rząd nie zamierza uciekać się do żadnych środków protekcyjnych, celem ochrony poszczególnych gałęzi przemysłu. Wniosek odrzucono głosami Labour Party i liberałów. Jest to pierwsze zwycięstwo parlamentarne rządu MacDonalda.**

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych **Henderson**, odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, czy rząd decyduje się nie wycofywać wojsk z Nadrenji bez równoczesnej ewakuacji przez Belgję i Francję, **oświadczył, że Anglja może w każdej chwili wycofać wojska okupacyjne, nie oglądając się na inne państwa.**

Z Rady m. Krakowa

Budowa Akademji Górniczej i gimnazjum żeńskiego — Echa napadu na dyr. Koperę — Zaciągnięcie pożyczek — Sprawy gruntowe

Kraków, 12 lipca.

Na wstępie wczorajszego, ostatniego przed ferjami letniemi posiedzenia Rady m. Krakowa, sekretarz prezydjum miasta p. **Strasik** odczytał pisma nadesłe z ministerstwa W. R. i O. P. w sprawach, które były ostatnio żywo dyskutowane na Radzie miejskiej. Z wyjaśnień ministerstwa okazuje się, że **nie zachodzi obawa wstrzymania kredytów na budowę Akademji Górniczej**, a pogłoskę o rzekomo zamierzonem przeniesieniu Akademji do Katowic nazywa p. minister **„wprost fantastyczną“. Na rok bieżący** Akademja Górnicza otrzyma kredyt w kwocie pół miljona złotych, zgodnie z ustawą skarbową, co pozwoli na oddanie do użytku z początkiem roku szkolnego skrzydła północnego oraz częściowo południowego.

Budowa państw. gimnazjum żeńskiego w Krakowie nie może wedle wyjaśnienia ministerstwa być rozpoczęta przed r. 1931-32, natomiast plany będą wcześniej przygotowane.

Z wniesionych interpelacyj wymienić należy interpelację r. Pachońskiego **w sprawie bezprzykładnego zaatakowania dyr. Muzeum Narodowego prof. Kopery przez „Il. Kurjer Codz.“.** Prez. Rolle zaznaczył w odpowiedzi, że był zdumiony tonem artykułu napadającego na dyr. Koperę i oświadczył, że poczynił kroki, by komitet Muzeum Narodowego zajął się tą sprawą. Podnosząc zasługi dyr. Kopery, prezydent Rolle zaznaczył, że otrzyma on pełną satysfakcję z powodu niesłusznej napaści.

Następnie przekazano sekcjom, wzgl. komisjom szereg wniosków, zgłoszonych m. in. w sprawie uruchomienia autobusów tramwajowych do zakładu kąpielowego do Swoszowic, w sprawie zatrzymywania się pociągów pośpiesznych na przystanku Kraków—Podgórze, w sprawie utrzymywania w należytym porządku zabytków (Barbakanu) itd.

Ze spraw porządku dziennego uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 500.000 zł. w Kasie oszczędności m. Krakowa na budowę domu mieszkalnego przy ul. Grzegórzeckiej oraz 50.000 zł. w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń na zakupno samochodów dla straży pożarnej. Dalej przyznano sekcjom i komisjom Rady miasta prawo załatwiania w okresie feryj niecierpiących zwłoki spraw i czynności Rady miejskiej. uchwalono przystąpić do spółki drogowej dla naprawy i utrzymania drogi Kraków—Wola Justowska z udziałem 63 proc. ,wynoszącym 85.000 zł., uchwalono nabyć parcelę w dz. VIII. na cele elektrowni oraz zaciągnąć pożyczkę w kwocie 360.000 zł. na nadbudowę II. piętra budynku administracyjnego elektrowni i budowę garażu. oraz budynku dla oddziału sieci elektrycznej. zatwierdzono ofertę na budowę kotłowni i szopy na aparat desynfekcyjny w domu noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej oraz uchwalono szereg spraw gruntowych. M. in. nadano Stowarzyszeniu „Dom modlitwy Jedność Izrael“ w Dębnikach prawo pierwszeństwa kupna gruntu. na którym stowarzyszenie to uzyskało poprzednio od Rady miejskiej prawo zabudowy.

Pozatem wybrano wiceprezydenta Dra Schnei dra przedstawicielem Rady miejskiej w Radzie Opieki Społecznej oraz dokonano wyboru 22 opiekunów społecznych i tyluż zastępców. po jednym dla każdej dzielnicy Krakowa. Ożywioną polemikę między r. Bobrowskim i radcami chadeckimi wywołała sprawa zarezerwowania gruntu gminnego w Płaszowie pod budowę kościoła.

Wkońcu zatwierdzono oferty na budowę wychodków podziemnych na plantach obok hotelu Royal i na placu Nowym.

Prasa berlińska o inicjatywie Brianda

Berlin, 11 7 PAT. Cała prasa dzisiejsza w obszernych depeszach z Paryża ogłasza szczegóły planu ministra Brianda, dotyczącego utworzenia federacji paneuropejskiej, opartej na sojuszu gospodarczym między państwami kontynentalnemi. „Deutsche Allg. Ztg“ uzupełnia informacje prasy paryskiej, podkreślając, że plan ministra Brianda ma być oparty na systemie *ceł uprzywilejowanych dla państw europejskich, posiadających wspólne granice.* System ceł uprzywilejowanych nie podpadałby pod klauzulę największego uprzywilejowania. „Berliner Tageblatt“ twierdzi, że bawiący w Paryżu dyplomaci wszystkich państw uważają urzeczywistnienie planu Brianda *za możliwe tylko wówczas, jeśli niebezpieczeństwo konfliktów wojennych zostanie istotnie usunięte* i jeśli kwestje sporne w stosunkach francusko-niemieckich zostaną zlikwidowane. „Kreutzztg“ utrzymuje, że plan unii europejskiej ma znaczenie tylko jako uzupełnienie gwarancyj Ligi Narodów dla utrzymania status quo opartego na traktacie wersalskim i że musiałby w następstwie *sparaliżować wszelkie przyszłe zamiary niemieckie w kierunku połączenia odstąpionych przez Niemcy obszarów z Rzeszy niemieckiej.*

—o—

Nowe kroki rządu MacDonalda w sprawie podjęcia stosunków z sowietami

Berlin, 11 7 PAT.-Radio. „Berliner Tageblatt“ w telegramie z Londynu zapowiada **na piątek względnie sobotę nowe kroki ze strony rządu brytyjskiego w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z sowietami.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 11. VII. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do pracy. Do tranzakcji nie doszło. Jedynie poszczególne papiery w zaofiarowaniu przy braku zapotrzebowania Zieleniewski w towarze 124, i Bank Polski 159 Usposobienie ospałe. Ruch mierny.

Na pogiełdziu — robiono jedynie 5 proc. Poż. konwersyjną po kursie 43, w dalszym ciągu zniżkowo.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny przy nieco większym zainteresowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8,88—8,88 i pół, czeki bankowo 8,90—8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,87 trzy czwarte do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8,87 trzy czwarte do 8,88 i pół, czeki 8,90—8,90 i pół. Katowice dolar 8,88—8,88 trzy czwarte, czeki 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 11. 7. PAT. Dewizy: Belgja 123,62, Holandja 357,29, Londyn 43,15, Nowy Jork 8,88, Paryż 34,83 i pół, Praga 26,32, Szwajcarja 171,08, Włochy 46,54, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212,40.

* * *

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Handlowy 116, Bank Polski 158 trzy czwarte, Bank Związku Spółek Zarobk. 78 i pół, Siał i Światło 125, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 32, Lilpop 28 trzy czwarte, Modrzejów 25, 25 jedna czwarta, Ostrowiec 80 i pół, Starachowice 26 trzy czwarte, 27, Zieleniewski 123 123 i pół, Borkowski 10 i pół.

* * *

Pożyczki: 4 proc prem. poż. inwest. 106 i pół, 107, 106 trzy czwarte, 5 proc. poż. dolarowa 62 i pół, 61 jedna czwarta, 5 proc poż. konwersyjna 46, 6 proc. poż. dolarowa 83, 10 proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 11. 7. PAT. Papiery wartościowe. Bankverein 22,05, Bodenkredit 100,20, Kreditarstalt 53,10 Kompas 15, Länderbank 26,5, Merkury 20, Północna 1092, Austr. Kol. Państw. 33,51, Południowe 9,20, Cement 120 jedna czwarta, Alpiny 40,05, Berg u. Hütten 893, Krupp 11, Poldihütte 197 jedna czwarta, Rims 113,8, Skoda 368, Zieleniewski 77 jedna czwarta, Apollo 126, Fanto 4,6, Karpaty 7,8, Galicja 44,75.

ZE SPORTU

— OBÓZ SPORTOWY „MAKKABI" rozpocznie się punktualnie dnia 15 bm. Według dotychczasowych zgłoszeń okazuje się, iż w terminie późniejszym będzie jeszcze kilka wolnych miejsc. Reflektujący na powyższe miejsca zechcą się zgłosić jeszcze w bieżącym tygodniu do kierownika obozu Dra Schenkera. Zbiórka wszystkich uczestników odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godz. 19 na boisku Makkabi (bez względu na pogodę) celem otrzymania wszystkich potrzebnych instrukcyj. Wszyscy uczestnicy winni przynieść ze sobą 10 zł. tytułem zadatku.

— O MISTRZOSTWO KLASY C. W niedzielę dnia 14 bm. odbędą się na boisku ŻKS „Makkabi" zawody w piłkę nożną o mistrz. kl. „C" między K. S. Błeżowianka (Bieżanów) — ŻTS. Początek o godz. 6 popoł. Ceny wstępu b. niskie.

Hydroplany sowieckie „wodują" w Bosforze

Konstantynopol, 11 7 PAT. Udzielono zezwolenia eskadrze sowieckich hydroplanów, udających się w najbliższym czasie do Włoch na wodowanie w Bosforze.

300 godzin w powietrzu

Londyn, 11 7 PAT. Reuter podaje z Culver City, że lotnicy Mendell i Reinhart, którzy na samolocie „Angeleno" utrzymują się w powietrzu 200 godzin oznajmili, że zamierzają wytrwać jeszcze 100 godzin.

Surowy wyrok przeciwko inicjatorom zamachu na Waldemarasa

Kowno. 11. 7. PAT. Sąd polowy w Kownie rozpatrywał sprawę czterech inicjatorów zamachu na Waldemarasa, mianowicie: Myszliusa, Pawilcziusa, Schatza i Czepenasa. Wszyscy zostali uznani za winnych należenia do tajnych organizacyj i przygotowywania się do obalenia rządu, za pomocą zbrojnego powstania i aktów terorystycznych wobec władz litewskich. W tym celu zorganizowali oni komitet powstańczy rozpowszechniali literaturę pleczkajtisowców, oraz stworzyli kilka grup terorystycznych, z których właśnie jedna urządziła dnia 6 maja zamach na Waldemarasa. Sąd skazał Myszliusa na dożywotnie ciężkie więzienie, Pawilcziusa na 15 lat, Schatza na 6 lat i Czepenasa na 4 lata ciężkiego więzienia.

Rumunja reorganizuje swą administrację państwową

Orędzie rady regencyjnej — Trzy ministerstwa zniesione

Bukareszt. 11. 7. PAT. Rada regencyjna podpisała w dniu wczorajszym orędzie, przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy która ma na celu stworzenie podstaw nowej współczesnej administracji Rumunji, ustawa ta była starannie studjowana w ciągu kilku dni przez radę regencyjną, prezesa rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych. Fakt ten stał się źródłem pogłosek. kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt między radą regencyjną a rządem i jakoby Maniu podał się do dymisji.

Wczoraj popołudniu na posiedzeniu izby minister spraw wewnętrznych, w obecności całego gabinetu odczytał orędzie i złożył projekt ustawy w prezydjum izby. Przedstawiony projekt ustawy administracyjnej, będzie natychmiast przedmiotem rozważań izby. Dyskusja nad tym projektem rozpocznie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Za kilka dni rząd ze swoim programem złoży w izbie projekt reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione.

Ponowne zaostrzenie się stosunków sowiecko-chińskich

Nowe aresztowania funkcjonarjuszy sowieckich w Chinach

Wiedeń. 11. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Pekinu przeprowadziły władze chińskie w budynku adminsitracji telegrafu chińskiej kolei wschodniej obławę policyjną w przebiegu której aresztowano 12 funkcjonarjuszy sowieckich, podejrzanych o uprawianie propagandy komunistycznej w Chinach. Fakt ten zaostrzy ponownie stosunki pomiędzy Chinami a Rosją Sowiecką.

* * *

Wiedeń. 11. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Pekinu, zerwana została obradująca tam konferencja prezydenta rządu nankińskiego Czang Kai Czeka z gubernatorem Mandżurji z powodu ponownego zaostrzenia się stosunków rosyjsko-chińskich.

„Skrzydła sowietów" w Berlinie

Berlin. 11. 7. PAT. PAT. Wczoraj wylądował na lotnisku berlińskiem wielki 3-motorowy samolot sowiecki „Skrzydła sowietów", przygotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa. Samolot odbywa podróż okrężną nad kontynentem europejskim. Obok pilota znajduje się na pokładzie 9 osób wśród nich wybitni przedstawiciele sowietów. Po kilkudniowym pobycie w Berlinie, lotnicy drogą na Paryż, Rzym, Wiedeń i Warszawę powrócą do Moskwy.

ROZMAITOŚCI.

„Stara Kathi"

Podczas niedawnej choroby króla Jerzego VII., przed bramą bukingamskiego pałacu, który jak wiadomo stanowi w Londynie rezydencję panującego monarchy, zbierały się codziennie tłumy publiczności ze wszystkich sfer stolicy, aby odczytać wywieszany biuletyn o stanie zdrowia dostojnego pacjenta.

Jedna z pierwszych przybywała stale, popularna w świecie sportowym, sprzedawczyni programów wyścigowych, stara „Kathi". Znał ją osobiście nawet król Jerzy, który od czasu do czasu kupował u niej numery dziennika „Sporting Life".

Jeden z redaktorów tego pisma, wzruszony tą troską biednej kobiety o zdrowie monarchy, zwrócił na szpaltach dziennika uwagę świata sportowego na ciężko zarbiającą na swe życie staruszkę i zaproponował zebrać dla niej drogą drobrowolnych składek fundusz zapomogowy.

Skoro król dowiedział się o zapoczątkowanej akcji, przesłał jeden z pierwszych 10 gwinei. Za przykładem ukochanego monarchy jęły napływać sute datki tak, że należy się spodziewać, iż „stara Kathi" porzuci wkrótce uciążliwe na jej lata zajęcie i użyje pod koniec życia rozkoszy rentierki.

Szwedzi wydali wojnę teorji Darwina

W jesieni bież. roku wyruszy do Afryki centralnej naukowa ekspedycja szwedzka, której celem jest zbadanie, czy i o ile teorja Darwina o pochodzeniu człowieka oparta jest na realnych podstawach. Naukowym kierownikiem ekspedycji będzie profesor Iavr Broman, z uniwersytetu w Lund, a jednym z członków Hjalmar Tornblad, wybitny amator botaniki, właściciel jednego z największych hoteli w Stokholmie, który finansuje całą wyprawę.

Głównym celem ekspedycji jest zebranie i zakonserwowanie płodów całego szeregu zwierząt egzotycznych, jak niektórych małp afrykańskich, antylop, zajęcy i gadów, a profesor Broman, który jest znakomitością w dziedzinie embrjologji porównawczej spodziewa się, że przy pomocy tego materjału, uda mu się udowodnić błędność teorji Darwina o pochodzeniu człowieka. Jest to więc, jak widzimy wyprawa przeciw teorji ewolucji, z którą z dawien dawna kościół protestancki prowadzi zaciekłą wojnę.

—o—

KSIĘŻNICZKA NIEMIECKA ZŁODZIEJKĄ. Niezwykłą sensację w kołach towarzyskich Berlina wywołało aresztowanie dwudziestotrzy letniej księżniczki Helgi Monroy, oskarżonej o kradzież drogocennej biżuterji rodzinnej jej ciotki, księżnej Hermersberg. Księżniczka zakochała się w przystojnym oficerze i chciała go poślubić, na co nie chciała zgodzić się rodzina, wobec czego księżniczka opuściła dom rodzinny i przyjęła posadę stenotypistki u jednego ze znanych adwokatów berlińskich. Mimo stosunkowo skromnego wynagrodzenia, księżniczka prowadziła wystawne i rozrzutne życie, co zwróciło uwagę policji, poszukującej od roku sprawcy kradzieży cennej biżuterji u księżnej Hermersberg. Po aresztowaniu księżniczka przyznała się do kradzieży, motywując swój postępek chęcią przyspieszenia małżeństwa z ukochanym oficerem.

Wolne posady

POSZUKUJEMY urzędnika, obeznanego w przemyśle drzewnym, ze znajomością buchalterii i korespondencji, do tartaku. Zgłoszenia do firmy Inż. Riegelhaupt et Roth, Zakopane, Nowotarska 5. 1820x

POSZUKUJE się panny, biegle piszącej na maszynie i obeznanej z książkowością. Zgłoszenia pod „J. E.“ do Admin. „Now. Dziennika“. 1103g

PORZĄDNY chłopiec, z uczciwej rodziny, poszukiwany do praktyki w sklepie. Zgłoszenia z rodzicami w godzinach wieczornych: Lichtenstein, Karmelicka 10. 1105g

PRZYJMĘ silnego chłopca do praktyki garbarskiej, z całem utrzymaniem: A. Kögel, Jordanów. 1106g

POTRZEBNA zdolna, inteligetna ekspedientka. Zgłoszenia w porze obiadowej od godz. 2—3: Juljusz Nabel, Kraków, Kołłątek 3, II. piętro. 1817er

POSZUKUJE się krawcowej, szyjącej po domach, do lepszych sukien. Zgłoszenia pod „Dobra krawcowa“ do Admin. „Now. Dziennika“. 1234xx

POSZUKUJE się zdolnej instruktorki bielizny, z ukończoną szkołą przemysłową, z dłuższą praktyką w pracowni bielizny, mogącą prowadzić samodzielnie szkolną pracownię bielizny. Reflektuje się tylko na siłę poważną, zdrową, zdolną i zupełnie samodzielną. Zgłoszenia do „Ogniska Pracy“, Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 9—11-tej. 1081bp.

▲▲▲▲▲▲▲▲

Posad poszukują

POSADY korespondenta poszukuje kilkuletni nauczyciel, piszący na maszynie i stenografujący. Ewentualnie przyjmie zastępstwo na lipiec i sierpień. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczyciel“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8. 1030er

ZDROJOWISKA

ODSTĄPIĘ pokój na pobyt letni w Wieliczce, w pobliżu łazienek solankowych i gazowych. — Wiadomość w sklepie Neumana, Wieliczka, ul. Gołcana. 1104g

Lokale

SZUKAM pokoju przy inteligentnej rodzinie ewentualnie umeblowanego, możliwie z osobnem wejściem, w śródmieściu, nie wyżej pierwszego piętra. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „O. B.“. 1107g

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję szoferską na wóz półciężarowy, wydaną w r. 1925 na nazwisko Izydora Waldmanna, przez Województwo krakowskie. 1110g

SIKORA Antoni, ur. 1898, Kopyczyńce, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, P. K. U. Czortków. 1823x

PRZYJMUJE do szycia ubranka i płaszczyki dziecięce od lat 3—15 jakoteż uniformy studenckie. Ceny konkurencyjne. — Rosenbaum, Kraków, — Wolnica 5, III. p., oficyna 1806x

▲▲▲▲▲▲▲▲

TROCHĘ HUMORU

POCZĄTKUJĄCY...



— Bardzo przepraszam, że Pana zatrzymuję. Jestem początkującym szoferem, a chciałbym wiedzieć, jaki właściwie defekt ma mój wóz.

▼▲▼▲▼▲▼▲▼▲▼▲▼▲▼▲▼▲▼

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana